

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXXIV Nr 211 (10337)

KOSZALIN, SŁUPSK. 1985 - 09 - 10. Wtorek

Cena 6 zł Wyd. 2

NA ŚWIECIE

Konferencja na temat problemu palestyńskiego

W Genewie rozpoczęła się w poniedziałek druga międzynarodowa konferencja przedstawicieli organizacji pozarządowych na temat problemu palestyńskiego. Biorą w niej udział przedstawiciele około 85 organizacji pozarządowych oraz Organizacja Wyzwolenia Palestyny.

Ograniczone sankcje

Prezydent USA, Ronald Reagan, aby uniknąć porażki w Kongresie ogłosił ograniczone sankcje gospodarcze USA wobec RPA. Bezpośrednio po złożeniu oświadczenia Reagana miało się odbyć głosowanie w Senacie nad wnioskiem w sprawie wprowadzenia tych sankcji.

Ataki na Nikaragwę

Specjalny batalion sił zbrojnych Kostaryki przeszkolony przez specjalistów amerykańskich, przystąpił do działań zbrojnych na terytorium Nikaragui. Batalion sił specjalnych Kostaryki, użyty podczas starć, przeszedł w tym roku specjalne przeszkolenie pod dowództwem specjalistów wojskowych przybyłych z USA.

Wybuch w centrum Madrytu

Co najmniej 17 osób, w tym 8 funkcjonariuszy gwardii cywilnej zostało rannych wczoraj w Madrycie, w wyniku eksplozji bomby ukrytej w samochodzie. Samochód wybuchł w chwili gdy przejeżdżał tamtędy autobus wiozący funkcjonariuszy gwardii cywilnej. Nastąpiła wymiana strzałów między zamachowcami i gwardzistami.

W KRAJU

Funkcjonowanie Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej

9 bm. w Komitecie Centralnym PZPR odbyło się wspólne posiedzenie prezydium centralnych organów rewizyjnych PZPR, ZSL i SD, poświęcone omówieniu założeń i pierwszego etapu funkcjonowania Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej.

Wystawa plastyki amatorskiej

Bulgaria, NRD, Węgry, Związek Radziecki nadesłali już do Szczecina prace na wystawę plastyki amatorskiej państw socjalistycznych, która otwarta zostanie 20 bm. w miejscowym Zamku Książąt Pomorskich. W drodze są eksponaty z Rumunii. Zbiór polskich prac przygotowywany jest w Warszawie.

Nowy sezon Teatru Rzeczypospolitej

W Gdańsku zainaugurował swój nowy sezon Teatr Rzeczypospolitej. Zaprezentował wczoraj na scenie Teatru „Wybrzeże” arcydzieło Calderona „Życie jest snem”, w przekładzie Jarosława Marka Rymkiewicza; reżyserem spektaklu jest Krystyna Skuszanka, która jest też autorką opracowania dramatycznego.

315 tys. członków PZF

Polski Związek Filatelistów liczy już 35 lat. Organizacja skupiła w 1950 r. zbieraczy znaczków pocztowych, jacy zarobek na wojnie zrzeszyli się w kołach filatelistów. Dziś PZF zrzesza ponad 315 tys. członków działających w ok. 4,7 tys. kół.

Z kalendarza

Kto ma tego, co kocha, wszystkiego nie straci.
(Julian Ursyn Niemcewicz)

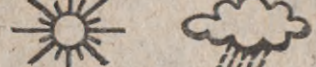
Imieniny — Aldony, Łukasza, Mikolaja

1834 — zakończył się kolonialny podbój Maroka przez Francję.

1920 — wojska tureckie zajęły Bułgarię, zachodnią część Bada-

pesztu.

Słońce wschodzi o 6.01, zachodzi o 19.03.



Dla naszego regionu przewidziane jest dziś zachmurzenie duże i umiarkowane, z przelotnymi opadami deszczu. Temperatura od 8 do 14 stopni, wiatr z kierunków północno-zachodnich z tendencją słabnącą. (ho)

General armii F. Siwicki wśród załogi „Kutra”

Zapis spraw wielkich i małych

Emblemat PRON, hasło „Wybieramy Sejm bezpiecznej, gospodarczej i praworządnej Polski”. Wczoraj w godzinach popołudniowych w sali Domu Rybaka w Darłowie — I sekretarz KW PZPR, Eugeniusz Jakubaszek, wojewoda Zdzisław Mazurkiewicz, władze administracyjne i polityczne miasta i najważniejsi na spotkaniu: kandydaci na posłów — z-ca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, generał armii Florian Siwicki (kandydat na listę krajową), dyrektor PPIUR „Kuter” Jerzy Surowiec (kandydat z listy okręgowej), dowódca marynarki wojennej admirał Ludwik Janeczyszyn (kandydat na posła z okręgu Gdańsk).

Sala wypełniona po brzegi, nie może pomieścić wszystkich chętnych. Przyszli rybacy, pracownicy przetwórstwa rybnego, sieciarki, pracownicy stoczni, oddziału transportu.

Spotkanie, którego gospodarzem było zakładowe ogniwo PRON, rozpoczął Mieczysław Józefowski I sekretarz KW PZPR w „Kutrze” zapraszając do dyskusji. Padają pytania Andrzeja Podgórnego, Stanisława Lipki, Mariana Gilewicza o bezpieczeństwo naszego kraju, wkład Polski w zachowanie i umocnienie pokoju, stan i perspektywy gospodarki żywnościowej, budownictwo mieszkaniowe, o sytuację społeczno-polityczną kraju. O nie wykorzystanych budynkach wczasowych, które przez dziesięć miesięcy w roku stoją puste, mówi Czesław Niedzwiedz. Poruszył też problem mostu zwodzonego w Darłowie, który ponad 10 lat temu rozebrano, wywieziono, a w to miejsce nic nie zbudowano. Ciągnie się również sprawa, remontowanego już kilkanaście lat,

darłowskiego muzeum. Józef Kor-naś podniósł sprawę odpływu kadr z rybołówstwa. Ludzie uciekają z morza, podejmując pracę na lądzie, trzeba ich zachęcić do powrotu, pozyskiwać młodych.

Sytuację zatrudnieniową w przedsiębiorstwie scharakteryzo-

wał Zbigniew Klim określając ją jako krytyczną. Są miejsca pracy na kutrach a brak chętnych. Rybacy zarabiają sporo, ale przedsiębiorstwa na lądzie płać jeszcze więcej, czy można się więc dziwić, że ludzie idą tam, gdzie mogą więcej zarobić?

Należy zahamować podwyżki cen — stwierdził Donat Sliwicki — mało tego, trzeba karać przedsiębiorstwa i ludzi odpowiedzialnych za nieuzasadnione podwyżki cen na wyroby.

Zaprezentowali się także kandydaci: Jerzy Surowiec podzielił się refleksjami z odbytych spotkań.

(dokończenie na str. 2)



Po konferencji w Luandzie

Likwidacja apartheidu gwarancją pokoju w Afryce

Luanda (PAP). Z jednodniowym opóźnieniem, spowodowanym koniecznością uzgodnienia wielu spornych kwestii, zakończyła się w stolicy Angoli konferencja szefów dyplomacji ok. 100 państw ruchu niezaangażowanych.

Nie ustalono dokładnej daty przyszłorocznej konferencji na szczycie tego ruchu (zaplanowano ją na kwiecień), ale wiadomo, że odbędzie się ona na kontynencie afrykańskim w Harare, stolicy Zimbabwe (d. Rodezji Południowej), a Robert Mugabe przywódca tego kraju będzie przewodniczącym tego ruchu w latach 1986-89.

Uchwalono projekty deklaracji politycznej i gospodarczej. Zaapelowano do państw zachod-

nich, utrzymujących ściśle stosunki gospodarcze z RPA, aby zastosowały sankcje ekonomiczne wobec rasistowskiego reżimu Pretorii, co zapobiegnie niepotrzebnemu, dalszemu przelewowi krwi. Apel odnosi się przede wszystkim do Europy Zachodniej, Japonii i Stanów Zjednoczonych. Pokój w tym regionie (Afryce Południowej) — podkreślono w deklaracji politycznej — może być zagwarantowany tylko po-

(dokończenie na str. 2)

Kwiaty na grobie Mariana Buczka

9 września 1939 r. zginął w walce z wojskami niemieckimi działacz polskiego ruchu robotniczego Marian Buczek. Wybuch wojny zastał go w więzieniu w Rawiczu. Po wydostaniu się na wolność uważał za swój obowiązek włączyć się do walki w obronie ojczyzny. Z tym zamiarem udał się wraz z towarzyszami w

kierunku Warszawy. Poległ pod Ożarowem.

W rocznicę śmierci Mariana Buczka na jego grobie, na cmentarzu wojskowym w Otarzewie (woj. stołeczne) wieńce i wianki kwiatów złożyły delegacje Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Ożarowie Mazowieckim, ZBoWiD, ZSMP, przedstawiciele ożarowskich szkół i zakładów



Kolobrzeska „Barka” dysponuje japońskim urządzeniem do odbierania map pogodowych za pomocą satelity. Dzięki temu serwisowcy przedsiębiorstwa potrafią określić czy opłaca się wyjść w morze chociaż na jeden zaciąg. Tak było i tym razem. Kutry wykonały jeden zaciąg i z 56 tonami śledzi i dorszy powróciły do portu.

Na zdjęciu: rybacy potroszą dorsze już w kolobrzeskim porcie.

Fot. Kazimierz Ratajczyk

Uwaga, Czytelnicy!

Na stronie 2 zamieszczamy komunikaty Wojewódzkich Konwentów Wyborczych w Koszalinie i Słupsku oraz komunikaty Okręgowych Komisji Wyborczych, nr 32 w Koszalinie i nr 61 w Słupsku, z dnia 9 września 1985 roku w sprawie zgłoszenia i zarejestrowania list kandydatów na posłów w wymienionych okręgach wyborczych.

Obradowało Prezydium Rządu

Troska o ludzi starszych i inwalidów

Wczoraj obradowało Prezydium Rządu. Omawiano problemy ludzi starszych, inwalidów i osób niepełnosprawnych. W dyskusji wzięli także udział zaproszeni na posiedzenie przewodniczący organizacji społecznych, reprezentujący to środowisko.

W trosce o pomoc ludziom będącym w potrzebie wskazywane są możliwości zapewnienia im lepszych warunków materialnych oraz łagodzenia uciążliwości codziennego życia; np. poprzez rozwój produkcji sprzętu ortopedycznego, utworzenie Centralnego Funduszu Rehabilitacyjnego, zapewnienie warunków do ko-

rzystania w szerszym zakresie z różnych form wypoczynku oraz opieki socjalnej ze strony zakładów pracy.

Prezydium Rządu zapoznało się z dotychczasowymi działaniami podejmowanymi z myślą o tych grupach społeczeństwa.

(PAP)

W. Jaruzelski złoży wizytę na Kubie

Na zaproszenie I sekretarza KC KP Kuby, przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby, FIDELA CASTRO, w drugiej połowie września br. z oficjalną wizytą przy-

jechał uda się na Kubę I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, gen. armii WOJCIECH JARUZELSKI.

(PAP)

Tajlandia

Pucz załamał się

Zbuntowane oddziały wojskowe podające się za „grupowanie rewolucyjne” poddały się w nocy 10 godzin po próbie dokonania w Tajlandii zamachu stanu.

Jak donosi z Bangkoku agencja Reutersa, autorzy puczu — zdymisjonowani oficerowie poddali się wkrótce po ogłoszeniu przez rząd ultimatum wyzywającego go do złożenia broni i grożącego karą śmierci w przypadku nie zastosowania się do rozkazu. We dług pierwszych doniesień, co

najmniej 2 osoby zginęły, a 8 zostało rannych.

Według tego samego źródła, głównym inspiratorem puczu był pułkownik Manoon Roopakha-chorn, przywódca grupy zamachowców, która w kwietniu 1981 roku usiłowała obalić rząd premiera Tajlandii Prema Tinsulanonda.

Jak donosi agencja AP, przebywający z wizytą w Indonezji szef rządu tajlandzkiego na wieść o zamachu stanu udał się w podróż powrotną do kraju.



Każdą chwilę dobrej pogody wykorzystuje rolnik z Zarańska Józef Patrzyk do pracy w polu. Zakończył już pomyslnie żniwa i teraz przystąpił do kopania ziemniaków. Pomaga mu w tym cała rodzina.

Fot. Jerzy Patan

Polska wystawa handlowa w Pekinie

Pekin (PAP). 237 polskich przedsiębiorstw przemysłowych, reprezentowanych przez 34 centrale handlu zagranicznego, prezentuje w Pekinie w dniach od 10 do 19 bm. ponad tysiąc wyrobów. Obecna pozycja jest najszerzą od 24 lat prezentacją polskich wyrobów przemysłowych w ChRL.

Celem tej wystawy, mieszczącej się na 5,5 tys. m kw., jest przedstawienie partnerowi chińskiemu takiej oferty, jaka z punktu widzenia potrzeb programu modernizacji gospodarki Chin wydaje się najbardziej interesująca i pożądana.

Wyroki IRA

Londyn (PAP). Irlandzka Partia Republikańska podała wczoraj wieczorem, że wykonała wyrok na dwóch informatorach policji w Belfastie.

Kobieta i mężczyzna, zranionych ciężko strzałami z karabinu, znalezione w dzielnicy republikańskiej, w zachodniej części Belfastu. Po przewiezieniu do szpitala kobieta zmarła. Według IRA, Gerald i Cathryn Mahon działali jako informatorzy policji od 18 miesięcy. Jako dowód ich winy podano listę adresów i telefonów.

Konferencja przedstawicieli społeczeństw ZSRR i USA

Powstrzymać wyścig zbrojeń

Waszyngton (PAP). W San Francisco zakończyła się czwarta konferencja przedstawicieli społeczeństwa ZSRR i USA, poświęcona aktualnym problemom stosunków radziecko-amerykańskich i sytuacji międzynarodowej.

Uczestnicy spotkania ogłosili końcowy komunikat. Nakazem czasu — stwierdza się w nim — jest zawrócenie z drogi wyścigu zbrojeń i stworzenie podstawy dla procesu

odprężenia. Za zadanie pierwszoplanowej wagi uznano na konferencji zapobieżenie militarnizacji przestrzeni kosmicznej. Przedstawiciele społeczeństw obu krajów — wskazują się w oświadczeniu — opowiadają się za prowadzeniem wspólnych badań kosmosu w celach pokojowych oraz uważają, że wykorzystywanie przestrzeni okołozemskiej w celach wojskowych doprowadzi do katastrofalnych następstw.

Sztorm uszkodził żagle „Zawiszy Czarnego”

Z uwagi na utrzymujący się na Bałtyku silny sztorm, o sile wiatru w porywach do 9 stopni w skali Beauforta, wiele żaglowych jednostek musiało przerwać rejsy, chroniąc się w najbliższych portach. Spotkało to również flagowy szkuner ZHP „Zawisza Czarny”, który podczas rejsu stażowo-sko-

leniowego z 43-osobową załogą wodnych drużyn harcerskich, po dwudobowej walce z żywiołem w okolicach Gotlandu, doznał uszkodzenia trzech żagli. W tej sytuacji dowodzący jednostką kpt. Tadeusz Bojarski podjął decyzję powrotu do macierzystego portu w Gdyni. (PAP)

Sygnaty CZYTELNIKÓW

Bez światła i wody

Koszalin. Służby komunalne nie rozpieszczają nas od dawna, ale kiedy kilka kłopotów złączy nam na głowę jednocześnie, to człowieka zaczyna zalewać zła krew — stwierdziła Czytelniczka, mieszkanka ul. Bałtyckiej. (W chwilę później jej oceny potwierdził Czytelnik zamieszkający w sąsiedniej klatce schodowej).

W ub. piątek pozbawiono nas dopływu prądu. Od godziny 8 do 15, w poniedziałek — to samo. Rozmrożone lodówki, niemożliwe korzystanie z żelazka.

Co pewien czas z kranów leci żółta woda. Nikt nie uprzedza mieszkańców o jakichkolwiek robotach. Nikt też nie wyjaśnia, czy zdarzyła się jakaś awaria. W sumie więc nie jesteśmy pewni, czy „w środku” wielkiego prania: urządzenia staną z powodu braku prądu, czy nie zniszczymy blizny brudną wodą z kranu itd. Gdyby ktoś nas chociaż uprzedził... (el)

KOMUNIKAT Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego w Koszalinie

W dniu 9 września 1985 r. odbyło się kolejne posiedzenie Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego w Koszalinie.

W trakcie posiedzenia zapoznano się z przebiegiem i wynikami obywatelskich zebrań konsultacyjnych oraz zgłoszonymi do Konwentu wszystkimi opiniami i uwagami o proponowanych kandydatach na posłów.

Kierując się wymogami określonymi w Ordynacji Wyborczej, uwzględniając wyniki konsultacji, zgodnie z zasadami i trybem określonym przez Ogólnopolski Konwent Wyborczy ustalono listę kandydatów na posłów w Okręgu Wyborczym nr 32 w Koszalinie.

Wojewódzki Konwent Wyborczy w Koszalinie w dniu 9 września 1985 r. zgłosił listę kandydatów na posłów do zarejestrowania przez Okręgową Komisję Wyborczą nr 32 w Koszalinie.

Wojewódzki Konwent Wyborczy dziękuje wszystkim uczestnikom obywatelskiej konsultacji za wyrażone poparcie oraz zgłoszone opinie i uwagi dotyczące kandydatów przekazane na zebraniach i bezpośrednio do Konwentu.

SEKRETARZ
WOJEWÓDZKIEGO KONWENTU WYBORCZEGO
W KOSZALINIE
BOGDAN SYROKA

KOMUNIKAT Okręgowej Komisji Wyborczej nr 32 w Koszalinie, z dnia 9 września 1985 roku

Na podstawie art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 29 maja 1985 Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. nr 26, poz. 112) Okręgowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości, że dla wyborów do Sejmu PRL zarządzonych na

dzień 13 października 1985 r. zarejestrowała zgłoszoną przez Wojewódzki Konwent Wyborczy w Koszalinie OKRĘGOWĄ LISTĘ WYBORCZĄ w Okręgu Wyborczym nr 32 w Koszalinie, obejmującą następujących kandydatów na posłów:

- | | |
|--------|--|
| Mandat | 1 HADRASZEK DANIELA IRENA, lat 49, mistrz sprzedawca, Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Jedność” w Kołobrzegu, zamieszkała w Kołobrzegu. |
| | 2 WIELICZKO JOZEFA, lat 34, technik mechanik, Zakład Zespołów Elektronicznych „UNITRA-UNITECH” w Białogardzie, zamieszkała w Białogardzie. |
| Mandat | 1 KIELB JOZEF, lat 53, dziennikarz, Redakcja „Chłopska Droga” Oddział Bałtycki w Koszalinie, zamieszkały w Koszalinie. |
| | 2 SYPIANSKI LECH, lat 50, prawnik, Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budowlane „Pojezierze” w Szczecinku, zamieszkały w Szczecinku. |
| Mandat | 1 RYKIEWICZ EDMUND, lat 50, mechanik, Kombinat PGR Redło, Warsztat w Łęgach, zamieszkały w Redle, gmina Polczyn Zdrój. |
| | 2 SABAT WŁADYSŁAW, lat 45, mistrz-mechanik, PGR Złocieniec, Zakład Rolny w Bobrowie, zamieszkały w Bobrowie, gmina Złocieniec. |
| Mandat | 1 STADNIK ADAM TADEUSZ, lat 39, inżynier-rolnik, Kombinat PGR Tychowo, zamieszkały w Tychowie. |
| | 2 SWIĘS WŁADYSŁAW, lat 47, inżynier-rolnik, gospodarstwo indywidualne, zamieszkały wieś Sęczkowo, gmina Małechowo. |
| Mandat | 1 SUROWIEC JERZY, lat 41, inżynier-mechanik, Przedsiębiorstwo Połowań i Usług Rybackich „KUTER” w Darłowie, zamieszkały w Darłowie. |
| | 2 RESZKE WŁODZIMIERZ SZCZEPAN, lat 44, nauczyciel, Młodzieżowy Dom Kultury w Szczecinku, zamieszkały w Szczecinku. |

Sekretarz
Okręgowej Komisji Wyborczej
Edward Bobryk

Przewodniczący
Okręgowej Komisji Wyborczej
Stanisław Chmura

Zapis spraw wielkich i małych

(dokończenie ze str. 1)

Wyborcy postulowali — powiedział — priorytet dla wyżywienia i spraw mieszkaniowych. Cieszę się, że odbyło się tak dużo spotkań, że ludzie mogli nas poznać, że my wiemy, co ich nurtuje i interesuje.

Minister obrony narodowej Florian Siwicki w swoim wystąpieniu nawiązał do trudnego okresu lat osiemdziesiątych, spraw które trzeba było wówczas rozwiązywać, problemów, które roz-

wiązywane są dziś. Nawiązał do wyborów do Sejmu, zachodzących procesów demokratyzacji w naszym kraju, umocnienia państwa. Większość swojego wystąpienia poświęcił ocenie sytuacji międzynarodowej, charakteryzując ją jako napiętą. Efektem tego są sankcje ekonomiczne, działania dywersyjne przeciwko krajom socjalistycznym. Poprzez wysiłek zbrojeń, Stany Zjednoczone liczą na ekonomiczne osłabienie państw wspólnoty socjalistycznej. Dyskutant wykazał krótkowzrocz-

ność takiej polityki. Robimy wszystko — powiedział — by za hamować wysiłek zbrojeń.

Ludzie słuchali z dużą uwagą, minister przybliżył wyborcom sprawy obrony, pokojowe inicjatywy krajów socjalistycznych. Dzięki tej wypowiedzi pracownicy „Kutra” poznali go lepiej, są pewni, że kandydat podjął zadanie, jakie powierzy mu społeczeństwo.

Założa „Kutra” udzieliła pełnego poparcia również miejscowemu kandydatowi Jerzemu Surowcowi. Wyborcy są przekonani, że potrafi stanąć w obronie ich spraw, a problemów do pilnego rozwiązania jest wiele. I handel, i usługi, i komunikacja, i oświata, budownictwo mieszkaniowe, i most, i muzeum...

Mimo ponad 2-godzinnej dyskusji, na sali atmosfera pełna powagi. Ci co tu przyszli, nie oczekują od posłów gotowych recept, nie chcą łatwych obietnic. Wiedzą, że są to sprawy trudne.

Jakie było to spotkanie w Darłowie? Otóż ludzie wypytują kandydatów na posłów, swoich przyszłych reprezentantów, o ich osobisty pogląd, podkreślili również własny, nieobojętny stosunek do spraw kraju. I to jest najważniejsze.

Lesław Budzisz



Zdjęcia: Kazimierz Ratajczyk

Pierwsze efekty „Posesji”

(Inf. wł.) Jak już informowaliśmy, od 2 września, w województwie słupskim odbywa się II etap operacji „Posesja-85”. Jego głównym celem jest sprawdzenie wykonania zaleceń wydanych podczas kontroli w I etapie. Szczególna uwaga kontrolujących jest zwrócona na stan sanitarno-porządkowy i przeciwpożarowy. Ze względu na prace żniwne, w niektórych gminach kontrole sprawdzające rozpoczęły się z pewnym opóźnieniem.

W ciągu pierwszych czterech dni sprawdzono 3722 posesje prywatne, 403 obiekty handlowe i usługowe, 282 zakłady pracy oraz 98 miejsc użyteczności publicznej. Ujawniono 600 przypadków nieprzebrzeżania wymogów sanitarnych i przeciwpożarowych, a także 31 faktów naruszeń dyscypliny meldunkowej przez mieszkańców województwa. 272 osoby ukarano mandatai karnymi, a na 48 użytkowników posesji sporządzono wnioski do są-

legium ds. wykroczeń.

Dotychczas najwięcej nieporządków wykryto na terenie Słupska, Łęborka i Łeby oraz gmin Czarna Dąbrówka i Główczyce. Zastanawiające, że większość zaniedbań sanitarno-porządkowych występuje w tych samych obiektach, do których były uwagi podczas przeglądu wiosennego. A oto tylko niektóre przykłady nieporządków i zaniedbań:

W Małecinie, gmina Miastko

stwierdzono dewastację obiektów gospodarczych folwarku, na leżącym do Zakładu Rolnego Świerzenko. Stan taki trwa od kilku lat, lecz nie podjęto żadnych prac remontowych lub rozbiórkowych. W posesji prywatnej przy ul. Topolowej 1 w Łęborku zastano ponownie bałagan, pomimo wcześniejszych upomnień i nakładanych mandatów. Sporządzono obecnie na właściciela wniosek do kolegium.

Nadal jest zły stan sanitarno-porządkowy w internacie Zespołu Szkół Drzewnych w Słupsku oraz w Spółdzielni Pracy „Mechanik”. W budynku przy ul. Grottegera 4 znaleziono 4 kg nie zabezpieczonego karbidu, co groziło wybuchem. Jeden już taki przypadek na terenie miasta mieliśmy w tych dniach. Są też i przykłady pozytywne, chociażby wzorowy porządek w spółdzielni Pracy „Metalowiec” i „Szkło Pomorskie” w Słupsku. (jard)

KOMUNIKAT Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego w Słupsku

W dniu 9 września 1985 r. odbyło się kolejne posiedzenie Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego w Słupsku.

W trakcie posiedzenia zapoznano się z przebiegiem i wynikami obywatelskich zebrań konsultacyjnych oraz zgłoszonymi do Konwentu wszystkimi opiniami i uwagami o proponowanych kandydatach na posłów.

Kierując się wymogami określonymi w Ordynacji Wyborczej, uwzględniając wyniki konsultacji, zgodnie z zasadami i trybem określonym przez Ogólnopolski Konwent Wyborczy ustalono listę kandydatów na posłów w Okręgu Wyborczym Nr 61 w Słupsku.

Wojewódzki Konwent Wyborczy w Słupsku w dniu 9 września 1985 r. zgłosił listę kandydatów na posłów do zarejestrowania przez Okręgową Komisję Wyborczą nr 61 w Słupsku.

Wojewódzki Konwent Wyborczy dziękuje wszystkim uczestnikom obywatelskiej konsultacji za wyrażone poparcie oraz zgłoszone opinie i uwagi dotyczące kandydatów przekazane na zebraniach i bezpośrednio do Konwentu.

SEKRETARZ
WOJEWÓDZKIEGO KONWENTU WYBORCZEGO
W SŁUPSKU
ZBIGNIEW MURAWSKI

KOMUNIKAT Okręgowej Komisji Wyborczej nr 61 w Słupsku, z dnia 9 września 1985 roku

Na podstawie art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 29 maja 1985 Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. nr 26, poz. 112) Okręgowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości, że dla wyborów do Sejmu PRL zarządzonych na

dzień 13 października 1985 r. zarejestrowała zgłoszoną przez Wojewódzki Konwent Wyborczy w Słupsku OKRĘGOWĄ LISTĘ WYBORCZĄ w Okręgu wyborczym nr 61 w Słupsku, obejmującą następujących kandydatów na posłów:

- | | |
|--------|---|
| Mandat | 1 JALTUSZEWSKI KRZYSZTOF, lat 44, inżynier rolnik, Państwowe Gospodarstwo Rolne Przechlewo, zamieszkały w Pakotulsku, gmina Przechlewo. |
| | 2 KRAWCZYKIEWICZ MIECZYSLAW, lat 58, ekonomista, Oddział Wojewódzki Narodowego Banku Polskiego Słupsk, zamieszkały w Słupsku. |
| Mandat | 1 TRZEBIATOWSKI FELIKS, lat 52, torowisko PKP, Polskie Koleje Państwowe Oddział Drogowy w Słupsku, zamieszkały w Ustce. |
| | 2 BRYGOŁA STANISŁAW, lat 37, obuwnik-wykrawacz, Północne Zakłady Przemysłu Skórzanego „Alka” w Słupsku, zamieszkały w Słupsku. |
| Mandat | 1 BOROWCZYK MIECZYSLAW, lat 48, inżynier rolnik, Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego Strzelino, zamieszkały w Słupsku. |
| | 2 KLONCZYŃSKI FRANCISZEK, lat 36, rolnik, gospodarstwo indywidualne, zamieszkały w Jenowie, gmina Lipnica. |
| Mandat | 1 FRANCAK ANNA, lat 50, technik ekonomista, Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem” w Łęborku, zamieszkała w Łęborku. |
| | 2 JASTRZĄB GRAZYNA, lat 31, inżynier-technolog żywności, Zakład Przemysłu Leśnego „Las” w Bytowie, zamieszkała w Bytowie. |

Sekretarz
Okręgowej Komisji Wyborczej
Andrzej Ładycki

Przewodniczący
Okręgowej Komisji Wyborczej
Ryszard Miłek

K. Barcikowski z wizytą w RFN

Bonn (PAP). 9 bm. przybyła do RFN na zaproszenie przewodniczącego frakcji parlamentarnej SPD, Hanna Jochena Vogla, delegacja PZPR pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC Kazimierza Barcikowskiego.

W oświadczeniu złożonym na lotnisku w Kolonii Kazimierz Barcikowski podkreślił, iż Polska przywiązuje dużą wagę do dalszej odbudowy procesów normalizacji i porozumienia z RFN na gruncie jednoznacznego ducha i litery układu z grudnia 1970 r.

Przypominając, iż obecna wizyta odbywa się w ramach dialogu między grupami parlamentarnymi PZPR i SPD, K. Barcikowski wyraził zadowolenie z możliwości spotkania z czołowymi przedstawicielami zachodniemieckiej Partii Socjaldemokratycznej, a także wymiany poglądów z reprezentantami innych sił politycznych Republiki Federalnej.

Tuż po przylocie K. Barcikowski spotkał się z Hansem Jochenem Voglem.

Odbył również rozmowy z czołowymi ekspertami gospodarczymi i finansowymi SPD i przedstawicielami „koła polskiego” we frakcji parlamentarnej tej partii w Bundestagu.

W rozmowach uczestniczył ambasador PRL w RFN Tadeusz Olechowski.

Szacunek i uznanie za społeczną pracę

(Inf. wł.) W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Słupsku odbyło się spotkanie 16-osobowej grupy ubiegającej się o poselskie mandaty oraz posłów poprzedniej kadencji z przedstawicielami władz województwa.

Uczestniczyli członkowie Sekretariatu KW PZPR w Słupsku z I sekretarzem Edwardem Szidlikiem, wiceprezes WK ZSL Stanisław Januchta, przewodniczący WK SD Jerzy Mazurkiewicz.

Otwierając spotkanie, przewodniczący Rady Wojewódzkiej PRON Ludwik Downar-Zapolski podziękował czwórce posłów, reprezentujących region w parlamencie VIII kadencji, za tworzącą pracę i zaangażowaną postawę oraz wkład w normalizację życia społeczno-gospodarczego w kraju i województwie. Byli posłowie otrzymali kwiaty i upominki książkowe. Dziękując za wyróżnienie, przewodniczący zespołu poselskiego Zbigniew Głowacki zadeklarował w imieniu posłów VIII kadencji gotowość służenia radą i doświadczeniem osobom, które po wyborach rozpoczną pełnienie tej zaszczytnej funkcji. Zebranych poinformowano o decyzji Wojewódzkiego Konwentu Wy-

borczego w sprawie wyboru 8 spośród 16-osobowej grupy kandydatów na kandydatów do Sejmu, którzy zostaną umieszczeni na listach wyborczych. Tym, którzy nie znaleźli się na listach wyborczych, złożono serdeczne podziękowania za aktywną działalność społeczną, zaangażowanie w organizację kampanii wyborczej oraz wkład w pomyślny i owocny przebieg zebrań konsultacyjnych. Wręczono im także listy gratulacyjne.

Serdeczne podziękowania i gratulacje wyłonionym kandydatom na posłów złożył I sekretarz KW PZPR w Słupsku Edward Szidlik.

W luźnej dyskusji ubiegający się o mandaty poselskie, jak i osoby uczestniczące w spotkaniach, dzieliły się wrażeniami z zebrań konsultacyjnych, deklarowały aktywne uczestnictwo w życiu społeczno-gospodarczym województwa, należały reprezentacje interesów państwa, regionu i wyborców. (gip)

SPORT

Ostatnie przygotowania przed środowym meczem

Pilkarze polscy czy Belgii zdobędą awans z grupy I do finałów mistrzostw świata w Meksyku? Odpowiedź na to pytanie spadnie w najbliższą środę na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Nasze drużyny już remis daje „paszporty do Meksyku”. Zresztą zespół, któremu się nie powiedzie, też nie stoi na straconej pozycji, bo czeka go barań z Holandią.

Drużyna Belgii rozegrała kolejny mecz kontrolny. Tym razem rywalem podopiecznych trenera Guya Thysa była młodzieżowa reprezentacja kraju. Wygrała ona z I zespołem 1:0. Był to jednak bardziej trening niż mecz, bo kadrowicze grali w dresach. Wystąpił już Seif, ale nie wziął udziału w całym sparingu. Nie wystąpił Vanderbergh i Vercauteren, którzy odczuwają lekkie kontuzje. Przypomnijmy, iż nie uczestniczyli oni także w poprzednim meczu.

Wczoraj w południe w hali przylotów na warszawskim Okęcu pojawił się Zbigniew Boniek. Jak zwykle w podobnych przypadkach piłkarza licznie obiegali łowcy autografów.

Likwidacja apartheidu

(dokończenie ze str. 1)

przez powszechną likwidację systemu apartheidu i utworzenie w RPA demokratycznego, nierasowego systemu władzy. Podobnie jak w 1983 roku nie osiągnięto zgodności poglądów w sprawie wojny iracko-irańskiej. W rezolucji postanowiono opuścić sporną kwestię ruchu partyzanckiego na Timorze, byłej kolonii portugalskiej, od 10 lat administrowanej przez Indonezję. W rezolucji jest wzmianka o POLISARIO (ruchu partyzanckim na Saharze Zachodniej, obecnie administrowanej przez Marokko). Jest tam wezwanie do prowadzenia rokowań przez obie strony.

W DRAWSKIM LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM

Młodzież o wyborach

Jaki ma być Sejm PRL i jego posłowie, których wybieramy 13 października? Jakie mamy sprawy do... posła? Co bym robił, gdybym był posłem? W jaki sposób wyłanianio kandydatów na posłów? Co to jest Wojewódzki Konwent Wyborczy i jakie są jego kompetencje? Czym się różnią obecne wybory od poprzednich?...

Tylko niektóre z pytań, które stawiała prelegentom Towarzystwa Wiedzy Powszechniej i działaczom PRON młodzież z Liceum Ogólnokształcącego im. I Armii WP w Drawsku Pomorskim. Pytania pod adresem młodzieży stawali również prelegenci TWP, chodzą bowiem nie tyle o odczyty, lecz o szczera, bezpośrednią rozmowę z młodzieżą, wśród której — w klasach maturalnych — jest już sporo uprawnionych do głosowania. 13 października br. po raz pierwszy w życiu staną oni przed urną wyborczą.

Inicjatywa takiego spotkania, które w drawskim Liceum określono jako „Dzień młodego wyborcy”, wyszła z RW PRON oraz Rady Miejsko-Gminnej PRON w Drawsku, której przewodniczy Czesław Kręciński, dyrektor tej placówki oświatowej. Tak się złożyło, że spotkanie z młodzieżą — odbyły się ze wszystkimi klasami licealnymi — zbiegły się z 40-leciem istnienia szkoły. Bowiem 3 września 1945 roku rozpoczęła działalność Państwowe Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące. Zorganizowane zostały wówczas trzy pojedyncze klasy gimnazjalne i jedna licealna, do których pod koniec roku szkolnego 1945/1946 uczęszczało 75 uczniów. Z okazji jubileuszu szkoła wydała medal pamiątkowy oraz broszurę, w której zawarte są dzieje drawskiego Liceum.

W okresie 40 lat mury Liceum opuściło około 2 tysięcy absolwentów. Od 1972 roku na mocy zarządzenia ministra oświaty i wychowania szkoła otrzymała prawo ty powołania na studia wyższe najlepszych absolwentów bez egzaminów wstępnych. Spośród 2 tys. absolwentów 75 proc. ukończyło studia wyższe, wielu z nich uzyskało tytuły naukowe i pracuje na wyższych uczelniach.

Podczas zorganizowanego w Liceum „Dnia młodego wyborcy”, przez kilka godzin prowadzona była rozmowa — dialog z młodzieżą, w której uczestniczyli także nauczyciele — wychowawcy. Było to swojego rodzaju „wyborcze abc”, bez spraw tabu. Prelegenci nie tylko wygłaszali „słowo wstępne”, lecz prowadzili rozmowy, udzielali wyczerpujących odpowiedzi na pytania i wątpliwości młodych.

Praktycznie, takie odniosłem wrażenie, była to zbiorowa lekcja na temat nowej Ordynacji Wyborczej, treści Deklaracji Wyborczej PRON, a także znajomości kandydatów na posłów. Czy mają oni być „skrzynką skarg i zażaleń” obywateli, a tak niektórzy to sobie wyobrażali, czy też ludzi, patrzącymi dalej niż przyszłowiwy czubek własnego nosa? W Sejmie — mówiono — chcemy mieć mądrych ludzi, zajmujących się najważniejszymi sprawami dla państwa i narodu, pilnującymi, aby to co na Wiejskiej zostanie uchwalone, było w praktyce realizowane. Także w gminie, województwie, w naszym Drawsku, czy poszczególnych wsiach. Czy zdolamy być samowystarczalni żywnościowo? Czy realnie jest stwierdzenie Deklaracji Wyborczej PRON, że taką samowystarczalność osiągniemy do 1990 roku? Do tego potrzebne są środki, maszyny, nawozy, a przede wszystkim dobra, bardzo wydajna praca i samych rolników, i tych wszystkich załóg robotniczych, których przedsiębiorstwa pracują na rzecz rolnictwa. Czy są oni świadomi tego?...

ALBO inny temat także wzięty z Deklaracji Wyborczej PRON. Tutaj w Drawsku, na pięknym Pojezierzu Drawskim szczególnie aktualny — ochrona środowiska naturalnego. Pamiętam, mówił jeden z nauczycieli, naszą rzeczkę Drawę kilka-

naście lat temu. Budziła prawdziwy zachwyt turystów. Swoją czystością, obfitością ryb, swoim pięknem. A dzisiaj? Trzeba bić na alarm, póki nie jest za późno, póki ten unikatowy w skali kraju region nie zostanie przez czło wieka zdewastowany i zniszczony.

Niepokoje też młodych ślamazarne tempo budownictwa mieszkaniowego; po ukończeniu szkoły i ewentualnie studiów wyższych, a nie chcą być gorsi pod tym względem od swoich poprzedników w całym 40-leciu, chcą tu zamieszkać, założyć własne rodziny, własny dom. Przyspieszyć budownictwo mieszkaniowe — podkreślano — to także ważny temat dla posła w Sejmie PRL.

Były także uwagi i postulaty pod adresem naszej gazety — „Głosu Pomorza”. Dlaczego tak mało pisze się o Drawsku? O sprawach jego mieszkańców? Czy ścieżki można znaleźć notatki ze Złocieńca, Wierzchowa Złocenieckiego niż z Drawska. Czyż z naszego miasta nie ma o czym pisać? Czy trzeba czekać na szczególną okazję, jak chociażby ostatnio obywatelskie zebranie konsultacyjne, kiedy to gazeta zamieściła piękny fotoreportaż z Drawska? Mam się czym pochwalić, wiele też jest jednak u nas spraw trudnych, kłopotliwych, czy wręcz wstydlivych. Piszcie o tym, krytykujcie. Ale konkretnie, tych co na nią zasługują. To tylko pomoże. I miastu, i jego mieszkańcom.

Przewodnicząca koła ZSMP, Beata Skwara, już po zakończeniu „Dnia młodego wyborcy” mówiła mi o działalności 40-osobowego koła ZSMP, zaś jej koleżanka — Agnieszka Zduńczyk — szczerpowała ZHP — o przeróżnych inicjatywach 95 harcerzy w szkole i poza nią. Biwaki, opieka nad harcerzami w szkole podstawowej, „akcja zima” czyli opieka nad ludźmi starymi, samotnymi, udział w rajdach, zbieranie zabawek dla Domu Dziecka w Warminęgu, czy praca społeczna — w przypadku uczniów, członków tych organizacji — na rzecz swojego miasta. Wszystkie te działania tworzą określony klimat w szkole, który promieniuje na inne placówki oświatowe, na inne młodzieżowe środowiska. Stąd też chyba i tak interesujący przebieg zorganizowanego „Dnia młodego wyborcy”.

A dla jego uświetnienia, odbyła się jeszcze jedna impreza. Tym razem artystyczna, w wykonaniu zespołu estradowego Pomorskiego Okręgu Wojskowego „Kirasjerzy”, pod kierownictwem ppłk. Leona Oknińca. I tym pięknym akcentem zakończył się „Dzień młodego wyborcy” w drawskim Liceum Ogólnokształcącym im. I Armii WP.

W. Nowak

TO grzechy główne: nie-należyte wykorzystanie czasu pracy, wysoki poziom nieuzasadnionej fluktuacji, nie-trzeźwość i picie alkoholu w pracy, zabór mienia zakładu pracy, zła jakość produkcji. Liczba godzin nie przepracowanych, przypadających na jednego robotnika w roku 1984, w porównaniu z rokiem 1983 wzrosła o cztery (z 221 do 225), nadal ponad 2 mln osób odchodzi każdego roku z pracy, a dla większości jest to sposób na osiągnięcie awansu materialnego. Straż przemysłowa ujawnia wzrastające naruszanie ustawy antyalkoholowej (w roku ubiegłym prawie 62 tys. przypadków) oraz wzrastającą liczbę sprawców zagarnięcia mienia, straty z tego tytułu wyniosły w roku ubiegłym 360 mln zł. I jeszcze jedno: tylko z powodów złej jakości, dopiero co, w jednym roku, straciliśmy 700 mld zł.

Dlaczego?

W odpowiedzi kilka faktów i wniosków z analizy Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych na temat dyscypliny pracy.

KROTSZA DNIÓWKA

Tym razem bez wrzawy i hałasu fundujemy sobie krótszy dzień pracy. Z roku na rok, z kwartału na kwartał. W pierwszym kwartale br. na przykład było więcej nieobecności nieusprawiedliwionych niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. NIK stwierdza: w wielu przedsiębiorstwach nie respektuje się za rządzeń w sprawie przestrzegania dyscypliny pracy, przepustki są fikcją, brak ewidencji godzin nie przepracowanych z powodu załatwiania spraw osobistych, więc niczego się nie odpracowuje, bo jak odpracować to, co nie utracone. Owszem, w imię planu społecznego dobra, wyższych celów, gotowości i sprężystości pracuje się w godzinach nadliczbowych i to często grubo ponad ustalone limity. W kontrolowanych przez NIK zakładach, w trzech kwartałach ubiegłego roku w porównaniu z rokiem 1983, wskaźnik tych nadgodzin był wyższy o 16,4 proc.

Krótsza dniówka to więcej zwolnień z tytułu opieki i kwarantanny, absencji chorobowej i nieobecności usprawiedliwionych (tytułu do tychże to oddzielna sprawa). Również stosunek kowu duże i zwiększające się są straty czasu pracy spowodowane przestojami. Kontrole stwierdzają, że blisko jedna trzecia zarejestrowanych przestojów spowodowana jest awarią maszyn i urządzeń, brakiem materiałów, surowców i energii. To wie le tłumaczy. Bardzo wiele tłumaczy 5 bln zł, która to suma we dług szacunkowych obliczeniach, potrzebna będzie w najbliższej pięciolatce na odnowienie mocy produkcyjnych. Ale czy tłumaczy to wszystko?

UKŁAD KRAŻENIA

Robotnik, wytwarzający w ramach obowiązków pracowniczych zbyt mało towarów, w ramach obowiązków pozapracowniczych coraz więcej czasu musi poświęcać na zaspokojenie swoich potrzeb na towary i usługi (kolejki, bieganie od sklepu do sklepu). Taki jest układ przyczynowo-skutkowy. W rezultacie rosną naciski na formalne i nieformalne skracanie czasu pracy. Ma to właśnie miejsce. Sygnali-

nej większości kontrolowanych przedsiębiorstw. Szczególnie jakby ochronie podlega personel kierowniczy, majstrów, mistrzów, szefów. Często organa ścigania w ogóle nie są powiadamiane o tego rodzaju wykroczeniach, choć taki obowiązek wynika z odpowiedniego przepisu kodeksu karnego. Wciąż choć w pierwszym kwartale br. w porównaniu z czwartym kwartałem roku ubiegłego, zmniejszyła się liczba nałożonych kar za łamanie ustawy antyalkoholowej, Ministerstwo Pracy nie okazuje ra-

JAK PRACUJEMY?

Z dyscypliną na bakier

zują to naukowcy. I coraz głośniej mówią, że niezależnie od takich trudności, jak dekapitalizacja majątku trwałego, na co potrzeba astronomicznych pieniędzy, już dziś, od zaraz, bez żadnych nieomal nakładów, można wprowadzić formułę zatrudnienia pozwalającą na godzenie obowiązków pracowniczych z pozapracowniczymi i interesów indywidualnych z interesem społecznym. Prosta do tego droga jest rozliczanie pracownika z określonych zadań, w określonym czasie, nawet sześciu miesięcy. Czyli elastyczny czas pracy. Dyscyplina zadaniowa, a nie formalna.

Teraz jest tak: stoja maszyny, bo brak surowców. Często wówczas organizuje się prace zastępcze, co oznacza robienie porządków. Ale jak wykazywały kontrole, czas porządków zalicza się do czasu... efektywnie przepracowanego. A więc robotnik macha miotłą, a na papierze wychodzi, że robił buty, lodówki, pralki, podkoszulki itp. W rezultacie ta sama karuzela: brak towarów, naciski na krótszy czas pracy i zwiększony czas wolny, potrzebny do zdobywania towarów.

PÓŁ LITRA NA BUDOWĘ NA PÓŁ METRA METRA

To z kabaretu Jana Pietrzaka. Z życia wzięte wygląda tak: straż przemysłowa w roku 1984 ujawniła prawie 62 tys. przypadków naruszenia ustawy antyalkoholowej (picie alkoholu w pracy, próby przeszwarcowania pół litra przez fabryczną bramę). Kary, owszem, stosuje się ale raczej ochronne. Wynika to z ustaleń wszystkich prokuratorów wojewódzkich i dotyczy znacz-

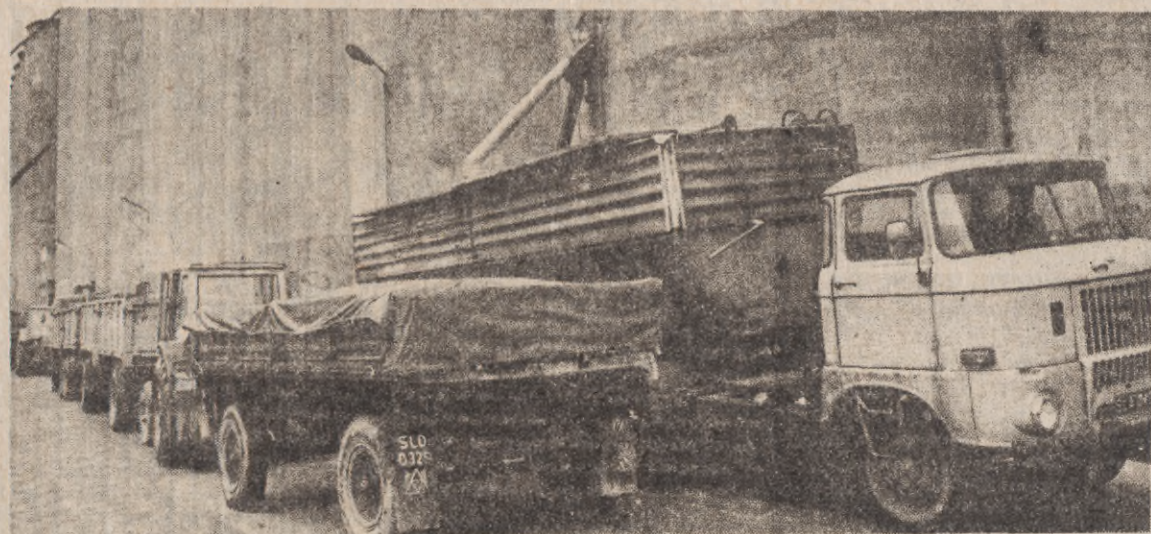
ności. Bo wedle danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w 1982 roku 3655 osób usiłowało wnieść alkohol na teren zakładu, a w ubiegłym roku 5915 osób; w 1982 roku po spożyciu alkoholu zatrzymano w pracy 15386 osób, a w roku ubiegłym 20598.

I jeszcze jeden grzech: wędrowki od zakładu do zakładu, czemu miała zapobiegać ustawa o szczególnej regulacji prawnej w okresie przewycięcia kryzysu. Ale ustawa sobie, a życie sobie. NIK zbadała sprawę w 43 przedsiębiorstwach. Na 782 pracowników 107 przyjęto w niezgodzie z ustawą. W jednym z przedsiębiorstw na 40 przyjętych pracowników zwolnionych uprzednio z pracy w trybie dyscyplinarnym 31 nie tylko nie przyniosło najniższych stawek, co nakazują przepisy, ale zaofiarowano wyższe uposażenia.

Ministerialny raport na temat dyscypliny pracy rozpoczyna się od krótkiej wykładni co to jest i od czego zależy dyscyplina pracy. Potraktujmy tę wykładnię jako punkt. A więc: dyscyplina pracy może być rozpatrywana jako porządek pracy. W tym znaczeniu obejmuje zasady podziału pracy oraz podziału kompetencji decyzyjnych w zakładzie pracy. Wiąże się ściśle z racjonalnością działania i dobrą organizacją pracy. Dyscyplina pracy musi być rozpatrywana pod kątem zachowania się pracownika w procesie pracy, co regulują odpowiednie przepisy kodeksu pracy, ustawy i innych zarządzeń. I teraz już chyba wszystko jasne co jest, a czego nie ma, by poprawić dyscyplinę pracy.

Ewa Ostrowska

Zapełniają się magazyny



Do spichrza zbożowego nr 63 w Jezierzycach Słupskich każdego dnia przybywają dziesiątki pojazdów transportujących ziarno. W pogodne dni odbiera się od rolników indywidualnych, PGR, SHR, oraz magazynów GS prowadzących skup, do 2,5 tysiąca ton zboża.

Nielatwa jest tu praca ludzi, uwijających się przez 12 godzin dziennie. Na miejscu prowadzone są także chemiczne badania pól. Stwierdza się ich stopień zanieczyszczenia i wilgotności. (bz)

Zdjęcia: Zbigniew Bielecki

Kto ugotuje obiad dla ucznia?

JESZCZE pięć lat temu 40 proc. uczniów jadło obiady w szkole, dziś tylko niewiele ponad 9 proc. Niepokoi to lekarzy, którzy twierdzą, że dla zdrowia nie jest obojętne, o której godzinie dziecko je swój pierwszy ciepły posiłek i czy jest on świeżo przygotowany. W domu często jest odgrzewany, wiadomo bowiem, że obiady pracujące mamy gotują na ogół z dnia na dzień. W dodatku dziecko może zjeść swój pierwszy ciepły posiłek w domu często dopiero w godzinach wieczornych.

Lekarze wskazują na już dostrzeżalne skutki wad w żywieniu dzieci i młodzieży. Na niedobory wagi wzrostu, zmiany pokrzywice, niedokrwistość. Nic dziwnego, że rodzice często bardziej martwią się tym, że dzieci jedzą byle jak niż tym, że brakuje im podręczników do nauki. Czy stąd płynie wniosek, że szkoła powinna bardziej zabiegać o uruchomienie stołówki niż o pomoce do nauki?

Szkola powinna przede wszystkim uczyć i wychowywać, ale dyrekcje szkół muszą się dziś troszczyć o organizację dożywiania szkolnego, tak samo jak o podręczniki. Od lat bowiem przejście szkolnej gastronomii przez wyspecjalizowane przedsiębiorstwa (np. „Spolem”) nie rusza z martwego punktu. Jak już gdzieś „Spolem” zaproponuje uczniom obiady abonamentowe w osiadających ze szkołą zakładach gastronomicznych, to okazuje się, że ich ceny nie są na rodzicielską kieszeń. Od lat walczy się z uznaniem zaopatrzenia szkół o rolników indywidualnych za skup uspołeczniony, czyli zaliczany do wymiaru renty emerytalnej. Szkolne stołówki nie korzystają z żadnych ulg przy zaopatrywaniu się w podroby mięsne, mimo iż zalecają to zorz-

zenia ministra handlu. Ale decyduje sobie, a życie sobie: podroby dostają te szkoły, które mają lepsze „dojście” do kierownictwa sklepu. Bywa, że takich „dojść” nie mają.

Przy braku odpowiedniego sprzętu niektóre szkoły nie mogą zaprowadzić dzieciom nawet szklanki mleka, które musi być przedzielną sytuacją sprzedawcą w szkolnych sklepikach. Tu jednak królują paczki i orazada. Tymczasem z badań specjalistów Instytutu Żywności i Żywienia wynika, że dzieci otrzymują nadmiar słodczy i węglowodanów. Cóż, i obiad łatwiej przyrządzić z makaronu posłodzonego i polanego śmietaną niż posiłek, na który trzeba zdobyć mięso, podroby, ryby. A właśnie — według fachowców, składników białkowych, jak również warzyw, owoców fasoli i grochu jest za mało w szkolnych obiadach.

BYŁO już wiele ocen, programów a nawet porozumień podpisywanych między resortem oświaty a stosownymi instytucjami zajmującymi się żywieniem jak „Spolem” czy Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich. Ale jada nie obiadów abonamentowych (bardzo popularnych np. na Węgrzech) w zakładach gastronomicznych „Spolem” czy dostarczanie przez mleczarzy do szkół własnych przetworów w formie porcjowanej, w pojemnikach do jednorazowego użytku (mleko, którego nie trzeba gotować), wydaje się ciągle nierzeczywistym marzeniem. Ciągłe przekraczanie możliwości naszych spożyci z żywienia. Jakby sami nie mieli dzieci i nie rozumieli ich potrzeb.

H. Szypulska

FEDERACJA Związków Zawodowych Pracowników Rolnictwa jest w woj. koszalińskim najbardziej liczącą się siłą w ruchu zawodowym. Minął już czas, gdy najważniejszą sprawą było powołanie organizacji w zakładzie, gdy skupiano się prawie wyłącznie na pozyskaniu nowych członków. Związki otrzymały tak potrzebny kredyt zaufania. Kiedyś trzeba go spłacić. O tych i innych sprawach dyskutowaliśmy przy redakcyjnym stole ze Stanisławem Chrzanowskim działaczem związkowym z Kombinatu PGR w Tychowie, członkiem Prezydium Rady Krajowej ZZ Pracowników Rolnictwa, Ireneuszem Jagiellą, przewodniczącym Rady Wojewódzkiej Federacji i z Henrykiem Niemierem, sekretarzem związku w Zakładzie Doświadczalnym Ziemińska w Boninie, wiceprzewodniczącym Rady Wojewódzkiej Federacji. Redakcję reprezentowała Ewa Świetlik.

— Obserwuję działalność waszej federacji od początku i wydaje się, że obecna sytuacja u was i w całym ruchu zawodowym najtrafniej oddaje opinia jednego z liderów związkowych, który określił ją następująco: „Często zachowujemy się jak człowiek stąpający po linie. Niełatwo jest bowiem zachować równowagę między tym, co jest możliwe do załatwienia a tym, czego oczekują ludzie pracy. Przyjeliśmy zasadę, że musimy być realistami”.

I. Jagiello: — Z doświadczeń naszej federacji, a jesteśmy na półmetku kadencji, też to wynika. Nie możemy powiedzieć, że współpracę udało się wszędzie harmonijnie ułożyć. Zdarzają się nieporozumienia z dyrekcją. Niedawno pojechałem interweniować do jednego z pegeerów. Dyrektor chciał dyktować związkiem, przewodniczący był mu niewygodny, więc postanowił się go pozbyć. Próbował najpierw sprawdzać jak się związek radzi z składkami. Długo i cierpliwie tłumaczyłem, że nie ma prawa wtykać nosa w finansy związku. To się nie powiodło, więc chciał zwołać zebranie wyborcze związku. Ponieważ dyrektor w ogóle nie miał pojęcia o zasadach działania związku, tłumaczyłem, że jako szeregowy członek związku może jedynie zgłosić wniosek o zwołanie walnego zebrania. Okało się, że dyrektor nie należy do związku. Nie chcę przedłużać tej relacji. Opowiem tylko finał. Sami zwołaliśmy zebranie. Przewodniczący zdobył pełną aprobatę załogi, do związku zapisało się jeszcze dwadzieścia osób. I po co to było?

St. Chrzanowski: — Jeżdżę często na posiedzenia Prezydium a także Rady Krajowej Federacji. Przychodzą na nie ministrowie. Dyskutujemy, spieramy się. Myślę, że najistotniejszy cel został osiągnięty. Stanowimy liczącą się siłę. Udało nam się skonsolidować, uzyskać kredyt zaufania. Nie możemy jednak powiedzieć, że jesteśmy w stu procentach zadowoleni. Najważniejsza sprawa z programu działania federacji, to załatwienie postulatów zaliczenia funduszu premiowego do podstawy wymiaru emerytury i renty. Toczą się o to boje od pierw-

I. Jagiello: — Nieważne jest, kto robi dobrze, ważne, że robi. Niektórzy wyłącznie sobie przypisują sukcesy. Mogą to czynić. Jest to działanie na krótką metę, bo załoga oceni, kto był rzeźniczką twórcą czy współtwórcą sukcesu.

St. Chrzanowski: — Nie chcemy generalizować, bywa, że głos związkowy się liczy, bywa, że nie. W gminnej komisji współdziałania związków zawodowych, której przewodniczę, odczuwam dobrą atmosferę. Niedawno spotkałem się z naczelnikiem. Omawialiśmy realizację naszych wniosków. Przedstawiliśmy swój pogląd na sprawę rozbudowy ośrodka zdrowia. Był w planie, jednak jest pusty, nie ma pełnej obsady. Ważniejsza i pilniejsza jest rozbudowa przedszkola.

W tej sprawie dogadaliśmy się.

— Federacja jest na półmetku kadencji. Co teraz jest głównym celem waszego działania?

I. Jagiello: — Pierwszy rok minął na sprawach organizacyjnych. Zaczynaliśmy od zera. Przyłączyło się do nas 50 organizacji, dziś jest ich 80. Przed półtora rokiem skupiliśmy 9 tys. członków, dziś — 16 tysięcy. Na początku nie mieliśmy ani majątku, ani wiedzy. Większość działaczy to nowicjusze. Pamiętam, jaka była atmosfera w tych wyborach. Stawiano na pracowników fizycznych. Mieli i mają dobre chęci, ale często było im brak podstawowej wiedzy o uprawnieniach pracowników, a zatem i brak rzeczowych argumentów w sporach z administracją. Musieliśmy najpierw pomóc w przeszkoleniu całego aktywu. W bieżącym roku skupiamy się na pracy w terenie. Chcemy do pomocy tam, gdzie jeszcze działa-

ZWIĄZKI ZAWODOWE NA CO DZIEŃ

Stąpanie po linie

działamy. Powtórzyłem to na posiedzeniu prezydium zwracając się do ministra: za długo się zastanawiacie. W maju wicepremier R. Malinowski w związku z przedłożonymi przez Radę Krajową Federacji wnioskami załóg wołał zespół roboczy, który przedstawił swoje stanowisko m.in. w tej sprawie. Zespół wypowiedział się za rozwiązaniem sprawy zgodnym z postulatami załóg. Czekamy zatem nadal, bo to jest tylko stanowisko, a nie decyzja.

— Zastanówmy się, jaka jest obecnie pozycja związku. Był czas, gdy na związki chuchano i dmuchano, odnotowywano pojawianie się każdej nowej organizacji...

St. Chrzanowski: — Zbyt często jeszcze związki widzieli się głównie jako partnera, który ma mobilizować do wydajniejszej produkcji. Ale kiedy związek domaga się tego, co mu ustawa gwarantuje, to się często dowiada, że wchodzi w kompetencje dyrekcji.

szą jest rozbudowa przedszkola. W tej sprawie dogadaliśmy się.

— Federacja jest na półmetku kadencji. Co teraz jest głównym celem waszego działania?

I. Jagiello: — Pierwszy rok minął na sprawach organizacyjnych. Zaczynaliśmy od zera. Przyłączyło się do nas 50 organizacji, dziś jest ich 80. Przed półtora rokiem skupiliśmy 9 tys. członków, dziś — 16 tysięcy. Na początku nie mieliśmy ani majątku, ani wiedzy. Większość działaczy to nowicjusze. Pamiętam, jaka była atmosfera w tych wyborach. Stawiano na pracowników fizycznych. Mieli i mają dobre chęci, ale często było im brak podstawowej wiedzy o uprawnieniach pracowników, a zatem i brak rzeczowych argumentów w sporach z administracją. Musieliśmy najpierw pomóc w przeszkoleniu całego aktywu. W bieżącym roku skupiamy się na pracy w terenie. Chcemy do pomocy tam, gdzie jeszcze działa-

ność związkowa kuleje. A jeśli miałbym wymienić kierunek numer jeden — to są nim sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy. W tej dziedzinie w rolnictwie są duże zagrożenia i zaniedbania.

St. Chrzanowski: — Sprawom warunków pracy trzeba poświęcić więcej uwagi nie tylko z naszej związkowej strony. Na Plenum Rady Krajowej mówiliśmy o tym. Warunki pracy w rolnictwie najlepiej obrazują dane statystyczne. Doczekać się w zdrowiu emerytury to rzadka rzecz. Wcześniej przechodzi się na rentę inwalidzką. Proponuję układać się tak: siedmiu — na rentę, trzech — na emeryturę. Trzeba z jednej strony zmusić do działania nadzór, z drugiej propagować bezpieczną pracę wśród samych rolników.

I. Jagiello: — Widzimy też, że częściej niż dotychczas powinniśmy być w terenie. Ja jestem na etacie, reszta Prezydium — nie. Z drugiej strony jest masa spraw do załatwienia na miejscu — bieżące i interwencyjne. Jako przewodniczącemu federacji powierzono mi też inne funkcje, muszę chodzić na spotkania, posiedzenia komisji. Więcej czasu, niż przed rokiem, zajmuję mi sprawy nie związane bezpośrednio z Federacją. Ale uważam, że wszyscy musimy się na stać na częstszą obecność w podstawowych ogniskach związku wych. Uczę mnie tego doświadczenia, nie zawsze najlepsze z podpisaniem nowych porozumień placowych. Dyrekcje przedkładały je do podpisu przewodniczącym. Ostrzegam każdego, nie podpisuj, bo cię potem na taczkach wywożą. Nie możesz podpisać bez zgody walnego zebrania. Związki, że niektóre propozycje tych projektów są tak opracowane, jakby ich autorzy zapomnieli, że przecież obowiązują układy zbiorowe, którego nikt nie anulował. A w układzie jest 38 uprawnień związkowych. Dla czego z nich zrezygnować, skoro są korzystne dla załogi. My, związkowcy musimy bardzo uważać przy podpisywaniu tych umów, bo pretensje będą kierowane do nas. Zresztą już są, o premie.

H. Niemier: — Związki muszą się umocnić. Jako członkowie Prezydium jeżdżymy do przedsiębiorstw w sprawach interwencyjnych. I widzimy, że jeszcze nie wszyscy sobie sami radzą. Owszem poklepuje się działaczy po ramieniu, przynajmniej rację. Ale ich wnioski uważa za wygórowane. My uważamy, że są realne. I wtedy najczęściej okazuje się, że rację miał pracownik.

Zanotowała:
Ewa Świetlik

INSPEKCJA ROBOTNICZO-CHŁOPSKA

Kolejne kontrole - uchybienia i sankcje

Działalność Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej w Koszalińskim nabiera tempa, poszerza się też o nowe kategorie tematyczne. Koniec sierpnia 1985 r. przyniósł intensyfikację kontroli w placówkach gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — punktach skupu zbóż i rzepaku oraz spichrzach i młynach podległych Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Przemysłu Żywnościowego-Młynarskiego PZZ.

Zakres kontroli był szeroki, obejmował przygotowanie do akcji żywności, przebieg skupu zagospodarowanie zbóż i rzepaku z obecnych zbiorów, ład, porządek, zabezpieczenie mienia, bezpieczeństwo pracy, wreszcie realizację założeń z poprzednich kontroli. Kontrolę przeprowadziły 3-4-osobowe zespoły przeszkolonych społecznych inspektorów, którym towarzyszył pracownik Państwowej Inspekcji Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych z Okręgowej Delegatury w Koszalinie.

Wnikliwej, wszechstronnej kontroli poddano następujące placówki: punkty skupu zbóż (rzepaku i nasion) GS „Sch” w Dygowie, Będzinie i Drawsku. Spichrze zbożowe w Drawsku Pomorskim, Białogardzie oraz Zespole Spichrzy i Młynów w Darłowie. Część placówek wysłała obronną ręką z kontroli, wykazując się solidnym przygotowaniem i prawidłową realizacją zadań, troską o porządek, mienie, dobrą organizację pracy, kompetentnymi kolektywami. Były jednak przypadki rażącego zaniedbania obowiązków przez personel, indolencji, braku nadzoru ze strony kierownictwa, licznych nieprawidłowości w ewidencji skupu i badańach laboratoryjnych plodów rolnych.

Pod tym względem niechlubną palmę pierwszeństwa dzierży punkt skupu zbóż i rzepaku Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Dygowie. Kontrolerzy stwierdzili np. nieprawidłowości w ewidencji przyjmowanego rzepaku i jęczmienia — brak kwitów wagowych, niezgodną z faktycznym stanem wycenę wartościową i ilościową rzepaku. Rażąco uchybienia wykryto też w pracy laboratorium — próby niezgodne z obowiązującymi normami, brak prób na oznaczenie wilgotności rzepaku, brak protokołów i wymaganej dokumentacji, przygotowania i zabezpieczenia wórników prób, wreszcie nierzetelna dokumentacja wykonywanych analiz. Zaniedbania te spowodowały fahowy bądź co bądź

personel, a na dodatek brakowało także odpowiedniego sprzętu, co jest już zdarzeniem kuriozalnym.

W tej sytuacji Delegatura Państwowej Inspekcji Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych wystąpiła do Zarządu GS „Samopomoc Chłopska” w Dygowie nie tylko o natychmiastowe usunięcie tych zaniedbań, ale także o wyciągnięcie konsekwencji służbowych i dyscyplinarnych w stosunku do laborantek, probobiorcy, referentki skupu oraz właściciela wiceprezesa GS za brak nadzoru.

Znacznie pomyślniejsze okazały się wyniki kontroli w spółdzielniach, w których punkcie skupu zbóż w Będzinie i Drawsku. Pewne, stosunkowo drobniejsze uchybienia zostały natychmiast usunięte w trakcie kontroli. Uznano też, że GS w Będzinie do akcji skupu przygotowana jest w sposób prawidłowy, podobnie GS w Drawsku.

Sporo natomiast nieprawidłowości stwierdzono w spichrzach zbożowych nr 51 i 56 w Drawsku. Zastrzeżenia budziły zwłaszcza stan techniczny obrotu obojętów — popękane ślany, „wyłamane drzwi do magazynu, nie uporządkowane drogi dojazdowe, brak pomieszczeń na zbędny sprzęt, zadające nad taśmociągami, niesprawne urządzenia, nieprawidłowe składowanie odpadów, także brak nadzoru nad przyjmowaniem zboża do magazynu. Magazynier, jak się okazało, nie został przeszkolony, niewłaściwie tarowano wagę wozową, a koszt zsypany zalany był wodą. Szwankowała też segregacja przyjmowanych zbóż i rzepaku pod względem wilgotności, co spowodowało konieczność powtórzonego suszenia pewnych ilości przyjętego rzepaku. Dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Żywnościowego-Młynarskiego „PZZ” został zobowiązany w trybie pilnym do usunięcia tych nieprawidłowości. W innych spichrzach i młynach podległych temu przedsiębiorstwu nie stwierdzono poważniejszych uchybień. (Jr)

W BARWICKIM ZBPiN

Czy uda się dogonić plan?

Szwankująca kooperacja przestała już kogokolwiek dziwić. Niemal w każdym zakładzie pracy zaopatrzeniowcy dwoją się i troją, aby zdobyć przyszłowiową uszczelkę. Dzięki wieloletniej rutynie zawodowej, znajomościom, a czasem i szczeremu szlaku ta się przeważnie udaje i nie trzeba wylaczać maszyn.

Nie zawsze jednak. Już w pierwszym kwartale bieżącego roku barwicki Zakład Budowy Przycepi i Nacze, filia Sanockiej Fabryki Autobusów, miał poważne kłopoty produkcyjne. Brakowało stalowej rury będącej główną częścią zawieszania wytwarzanych tu przyczep rolniczych. Ostatni jej metr zużyto 20 maja i... przyszło właśnie wylaczyć maszynę. Nikogo to specjalnie nie zdziwiło. Rury te importujemy, więc przystępując do prac porządkowych liczone, że lada dzień nadejdzie spóźniony transport. Nie nadszedł i przerwa trwała aż do ostatniego dnia sierpnia. Powstały ogromne zaległości produkcyjne. Planowano w pierwszych 8 miesiącach roku wykonać 2944 przyczep a udało się 2155. Czy odrobienie takich zaległości jest możliwe, czy roczny plan — 4500 sztuk uda się uratować?

Dyrektor Zakładu Zdzisław Nowak twierdzi, że jest to możliwe. Uruchomienie trzeciej zmiany, dołatkowe premie motywacyjne, przerzucenie do produkcji pracowników zaplecza technicznego, są

to niebagatelne rezerwy, które być może pozwolą uratować sytuację.

Jeśli tak, to będzie trzeba pogratulować realizmowi zakładowym planistom. Uczyli się oni widać swego fachu, gdy obowiązywało planowanie „na zakładkę”. Tym razem „zakładka” ta była bezpiecznie szeroka. Nadrobić ponad trzymiesięczny przestój w produkcji, to byłoby osiągnięcie! Zarty żartami, a nad Zakładem gromadzą się następne chmury. Zapas rur wystarczy na wielomiesięczną pracę, ale zaczyna brakować hutniczych odkuwek. Ich wytwórca FSC Lublin obiecuje do stawy ale jeśli Barwice oddelegują do ich wytworzenia swoich pracowników. Zakład nie kwapi się, bowiem już dziesięciu barwician ratuje produkcję w szczecińskim „Polmo”. Gdyby tak każdy z kooperantów wysuwał podobne żądania, to dostawy części nadchodziłyby do Barwice terminowo, tyle tylko, że nie byłoby pracowników do ich składowania.

Popyt na przyczepy jest ogromny. Wystarczy powiedzieć o swoim paradoksie. W kraju produkujemy rocznie więcej ciągników niż przyczep do nich. Te z barwickiego zakładu są szczególnie poszukiwane. Głównie ze względu na cenę — 226 tys. złotych, o kilkadziesiąt tysięcy taniej od identycznych wytwarzanych przez krajowych potentatów. Już chociażby z tego względu zakład należałoby obdarzyć priorytetem zaopatrzeniowym. (mer)



Sklep spożywczy nr 67 PSS „Jedność” w Kołobrzegu — Radzikowie zwyciężył w ogólnopolskim konkursie pn. „Za obsługę ruchu turystycznego”. Kierowniczka Anna Zycińska odebrała dyplom prezesa „Spółdzielni Centralnego Związku Spółdzielni Spożywczych w klubie „Kram” Studia Lato '85”.

Tak wysokie wyróżnienie pracy ośmioosobowej załogi jest odzwierciedleniem opinii klientów wczasowiczów, turystów. W tym sklepie zaopatrywali się między innymi obcy wędrowni i turyści z półnamiotowych Grzybowa i Dźwirzyna. Obrót miesięczny sklepu w sezonie wynosił ponad 20 mln. zł. Sklep posiada już złotą odznakę Brygady Pracy Socjalistycznej a także handlowy znak jakości. (kar)

For. K. Ratajczyk

BROŃ CHEMICZNA

Szaleństwo generała Rogersa

(Korespondencja z Nowego Jorku)

Przed kilkoma dniami amerykański generał Bernard Rogers, naczelny dowódca sił paktu północnoatlantyckiego w Europie, wystąpił na konferencji prasowej z okazji rozpoczęcia dorocznych nатовских manewrów „Jesienna kuznia”. Wykorzystał to do apelu za wznowieniem produkcji gazów bojowych nowej generacji. „Kongres uczyni krok we właściwym kierunku, jeśli przegłosuje decyzję o nowym arsenale chemicznym” — powiedział.

Amerykański Kongres jest już de facto po wstępnych decyzjach, pozytywnych z punktu widzenia generała Rogersa, ale rzeczywistość jeszcze przed upływem połowy mie-

siąca ma ostatecznie głosować nad wznowieniem — po 16 latach przerwy — produkcji trujących środków bojowych.

W pierwszym etapie Pentagon zamierza wydać na broń chemiczną co najmniej półtora miliarda dolarów. Cały program obliczony na 5 lat ma kosztować — wg wstępnych rachunków — ponad 2 miliardy dol.

Planuje się produkcję dwóch modeli broni z różnymi substancjami chemicznymi. Wspólną cechą nowego arsenału jest to, że bomby i pociski będą napelniane odrębnymi składnikami, samymi w sobie nieaktywnymi chemicznie. Dopiero zmieszane — na przykład w czasie lotu bomby

czy eksplozji pocisku — dadzą śmiertelną substancję.

Bomby, w które wyposażone ma być lotnictwo, zostaną napelnione substancją określoną kryptonimem QL. Zmieszana z siarką da cieć, której jedna kropla wystarczy do unicestwienia ludzkiego życia. O kontrakt rządów na produkcję QL ubiega się m. in. amerykańska filia jednego z brytyjskich koncernów chemicznych, która do tej pory specjalizowała się w wytworzeniu paliwa do wahadłowców kosmicznych.

Do wyposażenia sił lądowych mają wejść pociski artyleryjskie, napelnione związkiem o kodowej nazwie DC. Zmieszany ze zwykłym alkoholem związek tworzy substancję gazową, rażącą śmiertelnie system nerwowy człowieka.

Do wstępnej licytacji, której przedmiotem był kontrakt Pentagonu — rzecz charakterystyczna — nie zgłoszyli się amerykańskie giganty chemiczne. Chemical Company zapłacił niedawno 180 milionów dolarów amerykańskim wojskowym wojny wietnamskiej za szkody, jakie poniesił przy obsłudze zekomo nieszkodliwych dla ludzkiego zdrowia

defoliantów. Z kolei Union Carbide ma bardzo dużo kłopotów z zakładami w Indiach i Virginii, które również okazały się mniej bezpieczne niż głośzono.

Nie ma też chętnych pragnących przyjąć zlecenie na likwidację dotychczasowego arsenału chemicznego. Wraz z produkcją nowych gazów ma się zniszczyć zasoby ipe-rytu i innych związków. Zmagazynowane są w różnych bazach w Stanach Zjednoczonych oraz w RFN i na wyspach Pacyfiku.

Z punktu widzenia generała Rogersa jest to sprawa mniej szej wagi. Ważniejsza jest nowa linia produkcyjna — spełnienie generalistycznych marzeń o wzmacnieniu „konwencjonalnych” sił NATO. O to zabiegał niemal od początku swojej kadencji. W tym celu apeluje teraz do zachodnioeuropejskich sojuszników o wyrażenie jednoznacznej zgody na składowanie gazów binarnych na ich terytoriach. Od aprobaty tego warunku uzależniona jest bowiem ostateczna decyzja Kongresu.

Grzegorz Woźniak

Tylko tutaj!



Najlepiej kupisz lub sprzedasz!

OKRĘGOWY ZESPÓŁ DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ
POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO
w Koszalinie

uprzejmie informuje

że z dniem 1 IX 1985 r.
OTWORZYŁ DZIAŁALNOŚĆ
GIEŁDY SAMOCHODOWEJ
w każdą niedzielę, w godz. 8—13
na placu powystawowym przy ul. J. Krasickiego
w Koszalinie. K-3246

„ART-REGION” SPÓŁDZIELNIA PRACY
WYTWORCÓW RĘKODZIEŁA LUDOWEGO
I ARTYSTYCZNEGO
w Sopotcieprowadzi skup rękodzieła ludowego
i artystycznego

Członkowie Spółdzielni objęci są ubezpieczeniem
społecznym.
Informacji i konsultacji udziela w dni pracujące
w godz. 8—14 Punkt Skupu w Koszalinie, ul. Har-
cerska 19. K-2812-0

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
w Koszalinie
oraz KOMENDY HUFców
OHP 16-1/d w Koszalinie
i OHP 38-4/d w Słupsku

prowadzą zapisy młodzieży męskiej

do dochodzących hufców pracy
w Koszalinie i Słupsku.

Hufiec zapewnia:

- ▲ możliwość ukończenia szkoły podstawowej
w ramach Podstawowego Studium Zawodowego
- ▲ możliwość zdobycia zawodu;

- MURARZ-TYNKARZ
- BETONIAŘ-ZBROJARZ
- MALARZ-SZKLARZ
- CIEŚLA-STOLARZ
- MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH

- ▲ podnoszenie kwalifikacji na kursach wewnątrz-
zakładowych
- ▲ bezpłatne posiłki regeneracyjne przez cały rok
- ▲ zwrot kosztów za dojazd do pracy
- ▲ pełne korzystanie z funduszu socjalnego przed-
siębiorstwa

Warunki przyjęcia:

- ukończony 16 rok życia
- dobry stan zdrowia
- ukończone minimum 5 klas szkoły podstawowej

Zapisy do Hufców prowadzą:

SEKCJA SZKOLENIA I ZATRUDNIENIA KPBP

i KOMENDA OHP 16-1/d
Koszalin, ul. Zwycięstwa 115, pokój nr 233 i 241,
tel. 262-41 do 48, wewn. 233 i 241oraz KOMENDA OHP 38-4/d
w Słupsku, ul. Niemcewicza 9 A, tel. 240-16 do 17.
K-2094-0

W dniu 2 września 1985 roku, zmarła

ZOFIA GOERIG

była wieloletnia pracownica RSW „Prasa-Książka-Ruch”
Oddział Koszalin.

Wyrazy serdecznego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA ODDZIAŁU oraz WSPÓŁPRACOWNICY

K-2332

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 4 września 1985 roku, zmarł nagle
w wieku 38 lat

JÓZEF KOWIEL

nasz wieloletni, oddany pracownik, nieodżałowany Kolega.

Wyrazy szczerzego i głębokiego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA i WSPÓŁPRACOWNICY KPHRIN O. BYTÓW

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH
im. Bronisława Bukowskiego
KOMBINATU BUDOWLANEGO
w Koszalinie, ul. Janka Krasickiego 18

przyjmują zapisy mężczyzn

- na rok szkolny 1985/86
do TECHNIKUM BUDOWLANEGO DLA PRACUJĄCYCH
na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej
na kierunku:
— ELEKTROMECHANIKA OGÓLNA
— WYPOSAŻENIE SANITARNE BUDYNKÓW
oraz
do ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO
na podbudowie podstawowej
na kierunku:
— OGÓLNOBUDOWLANY

Do średniego Studium Zawodowego mogą ubiegać
się także absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej.
Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły,
tel. 527-72, 527-92. K-3282

Zgłoś się do nas!

ZASADNICZA SZKOŁA GÓRNICZA
KOPALNI „MAKOSZOWY”
Zabrze, ul. 3 Maja 118, tel. 712-018

ogłasza

zapisy dla absolwentów szkół podstawowych
na rok szkolny 1985/86

Kształcimy w zawodach:

- GÓRNIK TECHNICZNEJ EKSPLOATACJI ZŁOŻ
- MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ GÓRNICZWA
PODZIEMNEGO
- ELEKTROMONTER GÓRNICZWA PODZIEMNEGO
- MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZERÓB-
CZYCH
- MONTER UKŁADÓW ELEKTRONOWYCH I AUTO-
MATYKI PRZEMYSŁOWEJ

Warunkiem przyjęcia jest:

- nie przekroczony 18 rok życia
- ukończenie szkoły podstawowej
- zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia

Do klasy przysposabiającej do zawodu górnika ko-
palni węgla kamiennego przyjmujemy również mło-
dzież, która ukończyła co najmniej szóstą klasę szko-
ły podstawowej i 16 rok życia.

Zapisy na naukę we wszystkich specjalnościach
przyjmujemy we wrześniu.

Kopalnia prowadzi szkołę zapewnia:

- pomoc materialną
- internat dla uczniów zamieszkujących
- pełne umundurowanie
- codzienny bezpłatny posiłek regeneracyjny dla
wszystkich uczniów
- bezpłatne wyposażenie uczniów w komplet pod-
ręczników i przyborów szkolnych.

Absolwenci wyróżniający się dobrymi wynikami w
nauce posiadają pierwszeństwo w podejmowaniu
dalszej nauki w 3-letnim Technikum Górniczym.

Szkoła prowadzi również następujące kursy, z któ-
rych mogą korzystać uczniowie szkoły:

- kurs spawania gazowego i elektrycznego
- kurs radiowo-telewizyjny
- kurs prawa jazdy
- kurs języków obcych (niemiecki, angielski)

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela
sekretariat szkoły, tel. 712-915. K-265-0

Sprzedaż

PEUGEOT 504 diesel, 1977 rok prze-
dam. Koszalin, Chopina 26/8. G-11278WARTBURG 312, stan dobry tanio
sprzedam. Darłowo, tel. 26-78. G-11297-0RENAULT 18 GTD diesel, rok 1982
sprzedam. Grzybowo 50A k. Kolo-
brzegu, po osiemnastej. G-11298-0CZTERODRZWIOWY opel diesel pil-
nie sprzedam. Koszalin, tel. 89-284,
po szesnastej. G-11299SAMOCHÓD tarpan, 1973 rok tanio
sprzedam. Słupsk, Zygmunta Augu-
sta 32/2. G-11300MIESZKANIE w Białogardzie sprze-
dam, tel. 40-55. G-11301DOM mieszkalny wraz z budynkiem
gospodarczym i garażem, ziemi jest
30 arów, sprzedam. Możliwość pro-
wadzenia ogrodnictwa lub innego
rzemiosła. Piekarnino 11 k. Białogar-
du. G-11302M-4 w nowym budownictwie w Łodzi
sprzedam. Łódź, tel. 87-13-94, 88-89-95.
G-11303-0ZIEMIĘ w Gaskach 2,70 ha sprze-
dam. Kukinia gm. Ustronie Mor-
skie. Stanisław Matuszewski. G-11304DZIAŁKĘ malinową w pełni owoc-
ującą sprzedam. Słupsk, tel. 238-25,
po szesnastej. G-10734pGRAMOFON 8010 altus kolumny 40W,
60W 8 Om sprzedam. Słupsk, Niem-
cewicza 14/2, po dziewiętnastej. G-11305BLAM z kocioł górskich i lisa eme-
rykańskiego sprzedam. Koszalin,
Kniwskiego 76/1, po godz. 18.
G-11306

Kupno

GRAMOFON daniel — deck kupię.
Słupsk, tel. 251-95, do godz. 18. G-11307ZNACZKI pocztowe PRL kupię. Ofer-
ty pisemne Koszalin, Biuro Ogło-
szeń. G-11297-0

Zamiany

MIESZKANIE dwupokojowe komfor-
towe, dwie łoggie zamienię na wie-
ksze (nowe budownictwo). Słupsk.
Nad Słuzami 7/2. G-11308DWA mieszkania zamienię na trzy-
pokojowe nowe budownictwo Osie-
dle Nad Słuzami lub BPL. Słupsk,
tel. 237-74, po godz. 18. G-11309BYTÓW. Drzymały 20/3 — mieszka-
nie dwupokojowe zamienię na wie-
ksze w Koszalinie. G-11313

Różne

POKOJ dwuosobowy do wynajęcia.
Koszalin, tel. 249-25. G-11315AUTOPOSREDNICTWO. Słupsk, Mo-
stnika 6, tel. 231-34. Zaborski. G-10588-0MEBLE swarzędzkie sklep z ul. Jan-
ka Krasickiego (tereny podziynko-
we) przeniesiono na ul. Bosmań-
ską (osiedle Marksa), przy parkin-
gu. Barska. G-10086-0REGENERACJA kineskopów. Sławno
tel. 39-28. Korewicki. G-11310-0ZAKŁAD Wyprawy Skór Futerkę-
wych w Stramniczy k. Kolołbrzegu
zawładania klientów o zaprzestę-
niu działalności zakładu. W zwią-
ku z tym proszę o odbiór powierzo-
nych skór w dniach 19, 20, 21 IX
1985 r. Gromek. G-11310-0Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 6 września 1985 roku, zmarła
nasza NAJUKOCHAŃSZA MAMA I BABCIA

HALINA HORBACZ

Pogrzeb odbędzie się 10 IX 1985 r., o godz. 14,
na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

G-11314

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 115

zatrudni na budowach

w: Białogardzie, Kołobrzegu, Koszalinie, Słupsku,
Szczecinku i Świdwinie
pracowników w niżej wymienionych zawodach:

- BETONIAŘ-ZBROJARZ
- MURARZ-TYNKARZ
- CIEŚLA
- POSADZKARZ-PŁYTKARZ
- DEKARZ-BLACHARZ
- ELEKTRYK
- ŚLUSARZ-SPAWACZ
- MONTAŻYSTA
- INSTALATOR SANITARNY

Zapewniamy wysokie wynagrodzenie.

Dla zamieszkujących miejsca w hotelu robotniczym

lub kwatery prywatne.

Bliższych informacji udziela Dział Zatrudnienia i

Szkolenia, tel. 262-47 wewn. 238.

Ponadto przedsiębiorstwo zatrudni na stanow-
iskach nierobotniczych:

- SPECJALISTĘ ds. INWESTYCYJNYCH
- SPECJALISTĘ ds. ZAOPATRZENIA BRANŻY ELEK-
TRYCZNEJ

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i
praktyka zawodowa.Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Or-
ganizacji, Eksportu i Kadr, tel. 262-47, wewn. 223.

K-2994-0

ZABRZAŃSKIE GWARECTWO WĘGLOWE
KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „MAKOSZOWY”
41-811 Zabrze, ul. Makoszowska 24

zatrudni natychmiast

do pracy pod ziemią mężczyzn
w wieku od 18 do 40 lat

w zawodach:

GÓRNIK, MŁODSZY GÓRNIK, CIEŚLA GÓRNICZY,
ŚLUSARZ, ELEKTRYK,
PRACOWNIK NIEWYKwalifikowany POD ZIEMIĄ,
oraz pracowników na powierzchni

w zawodach:

MURARZ, MURARZ-PŁYTKARZ, DEKARZ, ZDUN,
ROBOTNIK BUDOWLANY

Pracownikom zapewnia się:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego dla PW
w zależności od stopnia kwalifikacji i stażu
pracy,
- premie regulaminowe i uznaniowe,
- wynagrodzenie z Karty Górnika,
- deputat węglowy w wysokości 8 ton rocznie
(dla pracowników łonatych),
- roczne nagrody z funduszu zakładowego,
- z okazji Dnia Górnika przysługuje nagroda w
wysokości miesięcznego wynagrodzenia,
- dodatek stabilizacyjny przez okres 2 lat w wyso-
kości 1000 zł miesięcznie i do 5 lat w wysokości
500 zł dla osób, które po raz pierwszy podjęły
pracę pod ziemią,
- jednorazową pożyczkę na zagospodarowanie w
wysokości 100.000 zł dla pracowników zatrudnio-
nych pod ziemią, którzy zawarli związek małżeń-
ski po 1 II 1982 r.,
- premie jubileuszowe za 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45
i 50 lat pracy.

Dokumenty wymagane przy przyjęciu do pracy to:
dowód osobisty, legitymacja ubezpieczeniowa, książ-
eczka wojskowa, świadectwo pracy, świadectwo
ukończenia szkoły, dla osób z rolnictwa zaświadcze-
nie z Urzędu Gminy potwierdzające czasokres pra-
cy w gospodarstwie rolnym wraz z adnotacją, że
może pracować poza rolnictwem.

Nie przyjmujemy pracowników zwolnionych dyscy-
plinarnie oraz tych, którzy porzucili pracę.Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
Dział Zatrudnienia Kopalni „Makoszowy”,
tel. 71-40-41, wewn. 655.

Przy Kopalni istnieje Zasadnicza Szkoła Górnicza
w Zabrzu, ul. 3 Maja 118, przyjmująca młodzież do
nauki w wieku 15—18 lat.

Informacji udziela sekretariat szkoły, tel. 71-29-15.

TELEGRAM

- absolwenci zasadniczych i średnich szkół zawo-
dowych z 1985 r., którzy podejmą pracę w ko-
palni otrzymają kredyt na zagospodarowanie w
wysokości 50.000 zł po upływie 6 miesięcy pra-
cy i uzyskaniu kwalifikacji mł. górnika lub gór-
nika.

Udzielony kredyt w całości zostanie umorzony po
okresie 6-letniego nienagannego stażu pracy w ko-
palni.

K-488-0

WTOREK

PROGRAM II

Program badawany w wersji stereo

Wiad.: 8.00, 8.00, 13.00, 17.00, 20.45

Skrócony test stereo: 8.10, 15.30, 16.30, 19.30, 22.10

8.30 Poranna serenada 9.00 Pożegnania twierdzy 9.20 Piosenki na lato 9.30 „Kolabo-song” 10.00 Godzina melomana 11.10 Muzyczny non stop 12.00 Nowe nagrania K. Ogórkówny 12.25 Fonoteka jazzu 13.05 Z malowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.00 Przeboje sprząta lat - aud. 15.00 J. Kreczmar - „Notatnik aktora” 15.10 Romantycy muzyki rockowej 15.30 Wielkie dzieła, wycieczki wykonawcy 16.30 Wakacyjny klub stereo 19.30 Wieczór w filharmonii 20.55 Z nagrań H. Mikielwicz 21.30-1.00 Wieczór literacko-muzyczny



Dzisiejszy Teatr dla przedszkolaków (pr. IV PR, godz. 9.30) przedstawia małą w formie słuchowiska sławną wiersze Juliana Tuwima „Stół na stacji lokomotyw”. Jednym z reżyserujących będzie Kazimierz Wichniarz (na zdjęciu - jako Zagłoba w filmie „Potop”).

Fot. Archiwum

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

8.00-9.05 Zapraszamy do Trójki 8.15 Czy mówisz po polsku? 8.30 „A to mowy ring” 9.05 Sportowa Trójka 9.20 Mała muzyka 10.00 „Potop” - odc. pow. 10.30 Wakacje ze swingiem 11.10 Wakacje ze swingiem 11.50 „Okrutni Storzowie” 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Lato w filharmonii 15.05 Premiery i bity 16.00-19.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 „Kalevala” - aud. 19.30 Trójkę swingu - 20.00 Ciepły rock 20.45 Warsztaty muzyczne 21.00 Neoromantyczny uczeń Bacha 21.45 Książka tygodnia: „Ethos sztuki” 22.15 Sładmi jazzowych legend 22.45 Posłuchaj warto 23.00 Zapraszamy do Trójki

PROGRAM IV

Wiad.: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 22.50

7.40 J. hiszpański 7.55 Piosenki hiszpańskie 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 9.05 Muzyka kl. III 9.35 Dla przed szkolaków: „Stół na stacji lokomotyw” - słuchowisko 10.00 J. polski kl. VI 10.30 Kolekcje płytowe 11.00 J. polski kl. II i III 11.30 Liryczna kompozycja polskiej XX w. 12.10 Lekturey kulturalne - aud. 12.30 Polskie zespoły instrumentalne 12.50 Jezio ranach 13.25 Uwertury koncertowe 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.10 Katalog popolistów jazzowych 17.05 Salzburg '85 - relacja z festiwalu muzycznego 18.00 Natura-kultura - aud. 18.20 Muzyczne hobby 18.40 Studio ekspertów 19.55 NURT 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli: Talent

Koszalin

6.05 Złota fala 6.30 Studio Bałtyk 7.30 Wiadomości 7.35 W świetle przyrody - aud. B. Matyszkiewicz 13.05 Spiewy „Roxymus” 17.05 Przegląd aktualności 17.12 Koncert 17.35 Drewniane rzeźby - aud. J. Bilicharskiego 17.55 Melodie ukraińskie J. Muszyński 18.15 Przeglądanie nowe książki - aud. T. Grzechowiaka 19.27 Program na jutro

PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programie

Telewizja

PROGRAM I

Dzienniki: 10.00, 16.20, 17.20, 19.30, 21.30 i 23.00

„Domator”: 9.30, 11.10 i 11.20 10.10 Dla II zmiany: „Oshin” - odc. I nowego serialu japońskiego (obyczajowego), reż. H. Eguchi 11.30 Europejskie parki narodowe: Holandia (II) 16.30 Dla dzieci: „Muzyka naszych przyjaciół” i „Fasola” 17.30 Gazeta rolnicza 18.00 Informator wydawniczy 18.15 „Film a faszyzm” 18.40 „Ewakuacja” - film dok. 19.00 Dla dzieci: dobranoc 19.10 Klinika zdrowego człowieka 20.00 Czas wyborów 20.30 „Oshin” - powtór. odc. I serialu 21.50 „Jurij Andropow - kartki z biografii” - radz. film dok. 23.05 Piosenka na dobranoc

PROGRAMY OSIOWATOWE: 8.10 - Biologia - kl. VI 9.00 i 14.50 - Plastyka - kl. III 9.35 - Domowe przedszkole 12.00 - Wiedza o społeczeństwie - kl. VII 12.50 - Chemia - kl. VIII

PROGRAM II

Dzienniki: 19.30 i 23.10

17.25 Program dnia 17.30 „Te nieznośne dzieciaki w życiu i w filmie” 18.00 „Wokół Chopina” 18.20 Przeboje 18.30 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Pila) 19.00 „Z przymrużeniem oka” 20.00 Ekspres reporterów 20.15 Festiwal muzyki Mieczysława Karłowicza 21.00 Prawdy Polaków: „Polak Polakowi bratem” 21.30 Opowieści o miłości: „Podróż przedślubna” - film fab. CSRS, reż. H. Bocan 22.55 Studio festiwalowe X PFF - Gdańsk 85

Radio

PROGRAM I

Wiad.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.23, 13.00, 21.00

Komunikat energetyczny i gazownictwa: 7.55, 13.00, 21.00

0.05-3.00 Muzyka nocą 4.00-9.00 Poranne sygnały 9.00-11.00 Cztery pory roku 11.00 Koncert przed hej-natem 11.50 Sygnał czasu i hej-nat 12.30 Muzykowanie w Szamotulach 12.45 Rolniczy kwadrans 13.10 Radio kierowców 13.30 Przeboje mistrzów 14.05-15.33 Magazyn „Rytm” 15.55 Radio kierowców 16.05 Muzyka i aktualności 17.30 Ten stary, dobry jazz 18.20 Koncert 19.30 Dla dzieci 20.15 Koncert zyczeń 20.45 J. Roth: „Hob” 21.05 Kronika sportowa 21.15 Ballady Chopina 22.05 Na różnych instrumentach 22.30 Scena i film - aud. 23.10 Panorama świata 23.30 Poetyckie prezentacje K. I. Gajczyński 23.50-24.50 Melodie na dobranoc

ZAWODOWCY

Samuel Crash

Tłum. Pan A. Kaczmarczyk

(22)

— Panowie — odezwał się grzecznie. — Przepraszam, że pytam, ale dokąd idziecie?
— Zwiędzamy miasto — wyjaśnił jeden z zaczepionych.
— Radzę wam zawrócić.
— Dlaczego?
— Tu zaczyna się dość niespokojna dzielnica. Może panów spotkać coś złego.
— Nas? — zdziwił się tamten. — Jesteśmy spokojnymi ludźmi. Nikogo nie zaczepiamy, więc i nas nikt nie zaczepi.
— Bardzo proszę, zawróćcie. Macie sporo drogiej rzeczy. Po krótkiej dyskusji z towarzyszami, zakończoną chóralnym śmiechem, mężczyzna odpowiedział:
— Nie ma obawy, nic nam się nie stanie.
Policjant, uznawszy dalsze ostrzeżenia za bezcelowe, z troską patrzył za grupką zagłębiającą się w wąskie, brudne uliczki dzielnicy biedoty. Poczucie obowiązku nie pozwoliło mu pozostawić cudzoziemców na łasce losu. Ruszył więc z nimi w pewnej odległości. Po godzinnej wędrówce, kiedy doszedł już do wniosku, że niepotrzebnie się niepo-

koli, z przerażeniem spostrzegł, iż turyści wchodzą do małej knajpki, stanowiącej stałą siedzibę najgorszych mełtów i awanturników. „Co robić?” — pomyślał skonsternowany. Gdyby znalazł telefon... Niestety dzielnica i pod tym względem była najuboższa. O interwencji nie myślał. Jego ewentualne pojawienie się mogło tylko zaostrzyć sytuację. Pozostawało tylko mieć nadzieję, że... Widok wybiegających z knajpy turystów rozwił złudzenia. Pokrwawieni i obdarci biegli w jego stronę, głosno wzywając pomocy. W chwilę potem z knajpy wypadli rozwiezieni napaściami. Policjant rozejrzał się bezradnie. Przejeżdżająca furgonetka uznał za dar niebios. Usiadł obok kierowcy i kiedy uciekinierzy wskoczyli przez otwarte szeroko drzwi do wnętrza wozu, zaczął mu jechać. Widząc, że ścigający zostają w tyle, odetchnął z ulgą.
— Uprowadzanie panów — zaczął, ale natychmiast został zakrzyczany. Początkowo próbował podjąć dyskusję, ale widząc, że nie do tamtych nie dociera, ostatecznie odwrócił się i zakrył rękami uszy. Po kilku minutach krzyki ucichły i wtedy znów się odwrócił.
— Czy coś panom zabrano? — zapytał.
— Ograbili nas ze wszystkiego. Dokąd jedziemy?
— Na posterunek.
— Po co?
— Spiszemy protokół. Być może, uda nam się odzyskać skradzione rzeczy — odpowiedział bez przekonania.
— Akurat! Mielibyśmy już doskonały przykład waższej operatywności! Nie chcemy jechać na posterunek.
— A dokąd?
— Do Santos. Proszę nas tam zawieźć.
Wzmianka o ekskluzywnym, przeznaczonym dla najznakomitszych gości, ośrodku spowodowała, że

policjantowi zrobiło się gorąco. Już widział oczyma wyobraźni, jak przełożeni zareagują na fakt, że biernie przyglądał się ich pogromowi. „Co robić?” — zastanawiał się intensywnie.
— Proszę nas zawieźć do Santos — ponowił żądanie turysta.
Cóż było robić? Ustąpił.

Kiedy furgonetka zatrzymała się przed wjazdem do ośrodka, kilkunastu ludzi pod okiem instruktora ćwiczyło na placu obok bramy parady krok. Na widok wysiadających z wozu, poturbowanych ofiar napaści, przerwali ćwiczenia. Zaplanowali nieopisaną harmider.

Początkowo policjant obserwował wydarzenia z zaciekawieniem. Dopiero kiedy zobaczył, że uczestnicy musztry gromadnie biegną w stronę pobliskiego budynku i po chwili wypadają z niego z bronią i częściami jakiegoś umundurowania w rękach, ciekawość ustąpiła miejsca przerażeniu.
— Panowie! — krzyknął. — Tak nie można!
Nikt go jednak nie słuchał. Nagle, nie wiadomo skąd, na placu pojawiły się ciężarówka, które, po zabraniu uzbrojonych mężczyzn, popędziły w stronę miasta.

Mineło kilkanaście sekund, zanim policjant odzyskał zdolność działania. Wpadł do pustego pawilonu, w którym zazwyczaj urzędował stróż chroniący obiekt, chwycił za słuchawkę telefonu i drżącą ręką wykręcił numer swego przełożonego.

— Jak poszło? — zapytał Volf jednego z „turyście”, Eda Cartneya.
— Dobrze — odpowiedział tamten, ściągając z siebie podarte łachy. — Bardzo długo nikt nas nie zaczepiał. Dopiero, kiedy w knajpie pełnej

ciemnych typów poklepałem po tyłku jedną babkę, zaczęła się rozróża.

— A co to za gлина? — Hans wskazał widocznego przez okno policjanta.

— Próbowałem nas przekonać, żebyśmy nie szli do tamtej dzielnicy, a potem pętał się za nami.

— Nie mogliście go zgubić?

— Po co? Przecież będziemy mieli świadka, że padliśmy ofiarą napaści.

— Ty masz łeb, Ed — Volf roześmiał się zadowolony i poklepał Cartneya po ramieniu.

— Czyżby pan w to wątpił, szefie? — Ed zrobił zdziwioną minę.

Chwilę później do pokoju wszedł Karl Begert.

— No, i jak? — zapytał od drzwi.

— Wyjechali pięć minut temu — zameldował Volf.

— Dobrze. Poczekamy jeszcze trochę. Ktoś z pewnością zawiadomił policję...

— Już zawiadomili. Ten bubeł — Ed skinął głową w stronę okna.

— Tak? To doskonale — ucieszył się Karl. — Idźcie do swoich oddziałów. Wyruszamy za kwadrans — zdecydował.

...

Zołnierze służący w gwardii zajmującej się ochroną siedziby prezydenta i innych ważnych obiektów od czasu objęcia władzy przez Beniona nie mieli łatwego życia. Nowy prezydent natychmiast po objęciu urzędowania wprowadził drakońską wręcz dyscyplinę. Za najdrobniejsze jej złamanie można było wylecieć z intratnej służby, a za poważniejsze nawet stracić życie.

(c.d.n.)

SPORT • WYNIKI • REKORDY • CIEKAWOSTKI

Górą Lendl!

Na kortach Flushing Meadow zakończyły się międzynarodowe mistrzostwa USA w tenisie. W finale gry pojedynczej mężczyzn rozstawiony z numerem dwa Ivan Lendl pokonał Johna McEnroe (nr 1) 7:6 (w tie-breaku 7:1), 6:3, 6:4.

Niedługo lista

W minioną niedzielę w Koszalinie odbył się VI Półmaraton „Wenedów”. Imprezie patronował prezydent miasta i redakcja „Głosu Pomorza”. W związku z licznymi zaproszeniami informujemy, iż końcową listę sklasyfikowanych zawodników podamy w kolejnych wydaniach „Głosu”. (wim)

W skrócie

* WALDEMAR MARZALEK zajął trzecie miejsce w klasie OA-250 cm podczas motorowodnych mistrzostw świata w Laufen (RFN).

* POLSKIE KOSZYKARKI swój udział w XIX Mistrzostwach Europy rozpoczęły od zwycięstwa nad Belgią 84:58 (35:22).

* NASI JEZDZICY w klasyfikacji drużynowej mistrzostw Europy w WKKW zajęli piąte miejsce. Zwyciężyła Wielka Brytania.

* W BUKARESZCIE zakończyły się bokserskie mistrzostwa świata juniorów. Polacy zdobyli dwa medale: A. GOŁOTA — srebrny w wadze 91 kg, A. ZATYKA — brązowy w kategorii 81 kg.

* W MEZU SIATKOWKI mężczyzn Polacy ulegli Finlandii 0:3.

* ROMAN KACZOROWSKI zajął ósme miejsce w wadze do 100 kg podczas mistrzostw Polski juniorów do lat 20 w Plesku. Sztafeta Budowlanych Koszalin osiągnął rezultat 265 kg (120+145).

Mecze juniorów

Kolejne mecze rozegrali piłkarze ligi międzywojewódzkiej juniorów makroregionu wielkopolskiego. Drugie zwycięstwo w rozgrywkach odnieśli zawodnicy Iskry Białogard, którzy pokonali Światowida Łobez 2:1 (1:0). Decydujące gole dla Iskry zdobył J. Osinski. Gwardia Koszalin wygrała z Błękitnymi Starogard 2:0 (2:0) po golach T. Jarckiego i K. Kudlika.

Liderem po sześciu kolejkach jest Lech Poznań — 11 pkt. Gwardia zajmuje drugą lokatę, lecz ma jeden mecz zaległy. Koszalinianie uzyskali 10 pkt. Iskra jest szósta — 5 pkt.

W III lidze juniorów makroregionu pomorskiego piłkarze Gryfa Słupsk wygrali z Bałtykiem Gdynia 3:2 (1:1). Gole dla gospodarzy zdobyli: T. Zakiet, D. Borowiec i M. Zukowski. Gorzej wypadli zawodnicy Startu Miastko, którzy w Elblągu ulegli wysoko Olimpii 2:9.

W najbliższy czwartek — 12 bm. o godz. 17 rozpocznie się w Miastku pojedynki Startu z Grymem Słupsk. (wim)

C. Wojnusz zwycięzcą międzynarodowego turnieju

V międzynarodowy turniej juniorów w judo, który odbył się w Olsztynie, był dla polskich zawodników ostatnią ważniejszą próbą przed listopadowymi mistrzostwami Europy w Szwajcarii. Uczestniczyło ok. 160 zawodników z dziesięciu krajów.

W kategorii powyżej 95 kg pierwsze miejsce zajął judoka Gwardii Koszalin, Cezary Wojnusz. Inny zawodnik koszański, Dariusz Lutyński uplasował się na trzecim miejscu w wadze 78 kg.

W przyszłym tygodniu C. Wojnusz i D. Lutyński wyjeżdżają do Rumunii, gdzie uczestniczyć będą w międzynarodowym turnieju juniorów. (wim)

„Brz” E. Korotkin

Spory sukces odniosła 13-letnia uczniźka Kotwicy Kolobrzeg, Edyta Korotkin w Poznaniu. Odbywały się tam mistrzostwa Polski młodzieży do lat 15. Kolobrzeżanka, choć była jedną z najmłodszych zawodniczek, zajęła trzecie miejsce na podium — 1040 pkt. Wyprzedziły ją tylko B. Walczak (Obuwnik Prudnik) — 1159 pkt. i R. Kemus (Orlęta Gorzów) — 1144 pkt.

Inne zawodniczki Kotwicy nie odegrały większej roli w zawodach. (wim)

Uwaga, kibice piłkarscy!

PP „Polmozyt” w Koszalinie informuje, że dysponuje jeszcze wolnymi miejscami w autokarze, który w środę — 11 bm. o godz. 3.30 wyjeżdża do Chorzowa. Chętni do obejrzenia spotkania Polska — Belgia na Stadionie Śląskim mogą zgłaszać się jeszcze dziś — 10 bm. do godz. 12 w dziale warunków pracy i spraw socjalnych przedsiębiorstwa (tel. 262-01, wew. 204 lub 206). Organizatorzy wyjazdu zapewnią nocleg w Chorzowie. (wim)

W klasie okręgowej

W koszańskiej lidze okręgowej nastąpiła zmiana lidera. Porazkę rezerwy Gwardii Koszalin w Karlinie wykorzystał piłkarz Zawiszy Grzmiąca i oni przewodzią stawce. Zwracamy uwagę na bardzo dobrą postawę beniaminka, Spójnie Świdwin.

W okręgu słupeńskim liderem jest nadal Jantar Ustka, a tabelę zamyka drużyna Czarnych Czarne, której przed sezonem fachowa prasa centralna przypisywała dużą karierę... (wim)

Oto wyniki i tabele:

OZPN KOSZALIN	
Kotwica — Tur 1:1	
Drawa — Darłowo 0:3	
Granit — Zawisza 0:1	
Iskra — Darzobór 4:1	
Victoria — Spójnia 2:3	
Rossa — Olimp 3:2	

Sokół — Gwardia II 3:1	
Zawisza	7:1 9-5
Spójnia	7:1 6-3
Gwardia II	6:2 10-6
Sokół	6:2 7-3
Darłowo	5:3 7-4
Victoria	4:4 6-5
Darzobór	4:4 4-4
Kotwica	3:5 5-6
Olimp	3:5 3-4
Tur	2:6 5-6
Iskra	2:6 1-5
Granit	2:6 6-12
Rossa	1:1 4-10
Drawa	

OZPN SŁUPSK	
Wybrzeże — Garbarnia 5:1	
Gryf II — Czarni 2:1	
Skotavia — Chrobry 0:2	
Stal — Pogoń 6:0	
Wzros — Jantar 0:2	
Basta — Sparta 3:1	
Start — Brda 2:0	

Jantar	7:1 13-1
Chrobry	6:2 12-4
Wybrzeże	6:2 15-7
Basta	6:2 11-6
Stal	6:2 10-8
Brda	4:4 14-13
Garbarnia	4:4 5-3
Gryf II	4:4 5-10
Sparta	3:5 8-8
Skotavia	3:5 4-6
Pogoń	3:5 3-9
Wzros	2:6 6-10
Start	2:6 6-14
Czarni	0:3 3-11

Finał I ligi

Dziesięć zespołów walczyło na stadionie warszawskiej Skry w finale drużynowych mistrzostw Polski w lekkiej atletyce. Pierwsze miejsce zajęła Legia — 517,5 pkt., przed Zawiszą Bydgoszcz — 474 pkt. i Górnikiem Zabrze — 462 pkt. Na dziewiątej pozycji sklasyfikowano Gryfa Słupsk z dorobkiem 281 pkt. Do tej punktacji nie wlicono jednak rezultatów zmagani wieloboistów w Zabrzu oraz wyników startów zagranicznych.

W stolicy dwóch oszczepników Gryfa uzyskało rzuty powyżej 80 metrów: Stanisław Witek — 83,80 i Mirosław Szybowski — 80,90.

Sukces M. Serafina

W międzynarodowej obsadzie rozegrano w Bytomiu mistrzostwa Polski Zrzeszenia Sportowego „Start”. Oprócz zawodników polskich startowali reprezentanci CSRS i Finlandii.

W stawce 40 florecistów był Marek Serafin z Bałtyku Koszalin. Nasz szermierz nie poniósł w całym turnieju ani jednej porażki i pewnie sięgnął po tytuł mistrzowski. Gorzej powiodło się jego kolegom w konkurencji szpadzistów. Najlepszy z szermierzy Bałtyku — T. Zieliński był 19 na 44 startujących. (wim)

Remis na początek

Piłkarze rezerwy Gwardii Koszalin zainaugurowali rozgrywki o wejście do II ligi. Spotkali się oni z Ogniwem Szczecin. Padł remis 1:1 (0:0). Koszalinianie mogli mecz wygrać, gdyż na niespełna 3 minuty przed końcem prowadzili dwoma bramkami.

Najwięcej goli dla Gwardii zdobył: W. Subocz — 6 oraz St. Muchalski i S. Wojnarowski — po 4, a dla Ognia — J. Szymaniak i K. Tarund — po 4. (Jot-es)

Premia

Jedna z najbardziej znanych firm ubezpieczeniowych z Mediolanu zdecydowała się ufundować specjalną nagrodę dla najlepszej... nie palącego strzelca ligi włoskiej. Nikotynowi abstynenci walczyć będą o premię niebagatelnej wysokości 50 mln lirów.

GŁOSPOMORZA

„Głos Pomorza” Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny — Andrzej Lewandowski.

• Adres Redakcji: ul. Zwycięstwa 137-139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretarz redakcji — 245-59; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Partyjny — 233-20; Dział Społeczno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 242-08; Dział Społeczno-Kulturalny — 251-14; Dział Depeszowo-Zagraniczny — 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 224-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedzielę — 246-51). Dział Łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30-14 w siedzibie redakcji (III piętro pok. 313-314); ponadto można tu uzyskać porady prawne lub pomoc w sprawie interwencyjnej, także telefonicznie — 250-05.

• Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: sekretariat i dział ogłoszeń — 251-95; reporterzy — 254-66 i 224-56. Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

• Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532264.

• Biuro ogłoszeń: ul. P. Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel.: 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

• Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Koszalinie. J-12

Wzajemna nauka, wspólna troska

W ub. środę w Łęborku odbyło się ostatnie z pierwszej serii spotkań wyborców z kandydatami na posłów do Sejmu PRL. Fakt końca pierwszego etapu kampanii wyborczej wpłynął na klimat zebrania. Wypowiedzi kandydatów przyjmowały w dużej części formę podsumowania całej tej fazy kampanii przedwyborczej i odbytych przez nich spotkań, często z nutą refleksji i przekonania o ogromie problemów, jakie przyjdzie dźwigać nie tylko posłom Sejmu nowej kadencji, równocześnie wszystkim obywatelom naszego kraju. „Tak byłem zajęty pracą zawodową i wychowywaniem dzieci — oświadczył z mównicy Kazimierz Makowski — że dopiero teraz, dzięki spotkaniom konsultacyjnym dowiedziałem się o trudzie pracy rolników, ich sumienia i trosce. Słuchając wypowiedzi ludzi wsi, wierzę, że zrobią wszystko, żeby kraj wyżywił się sam”. Problem wyżywienia narodu — nie może być rozważany w kategoriach alternatywności — stwierdził kolejny kandydat na listę wyborczą Marian Kedzierski. — Musimy, co głosi Deklaracja Wyborcza PRON, dolożyć wszelkich starań, by do r. 1990 osiągnąć samowystarczalność żywnościową”. Refleksja Wandy Szpilewicz dotyczyła krytycznego tonu, jaki przeżywał na zebraniach. Gdy zaczęła się dyskusja — stwierdziła — gdzieś zniknęła osiągnięcia przytaczane w referatach wprowadzających. Jest to naturalny objaw — szybko przechodzi się do porządku dziennego nad tym, co się już zrobiło, a myśli się o nowych potrzebach.

Prócz wymienionych kandydatów na kandydatów na posłów do Sejmu PRL, do Łęborka na spotkanie z przedstawicielami wyborców z tego miasta oraz gmin — Cewice, Nowa Wieś Łęborska i Potęgowo — przybyli także: Michał Duszkiewicz, Anna Franczak, Stanisław Jeziorowski, Elżbieta Stojewska i Adam Zim-

ny. Ich charakterystyki oraz ośmiu kandydatów nie uczestniczących w łęborskim zebraniu: Mieczysława Borowczyka, Stanisława Brygoly, Krzysztofa Jaltuszeckiego, Grażyny Jastrzęb, Franciszka Klonczyńskiego, Mieczysława Krawczykiewicza, Feliksa Trzebiatowskiego, Bogdana Waliszewskiego — przedstawiła w imieniu Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Bronisława Boczoń. Prowadzący spotkanie Henryk Thermann — przewodni-

SPOTKANIE KONSULTACYJNE W ŁĘBORKU

czący RM PRON powitał również przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych województwa z sekretarzem KW PZPR Andrzejem Szczepańskim, prezesem WK ZSL Marianem Adamcem i przewodniczącym WK SD Jerzym Mazurkiewiczem.

Po referacie sekretarza KW PZPR w Łęborku Rudolfa Respondek, charakteryzującym gospodarkę miasta oraz gmin, z których przybyły delegacje wyborców — debatowano o sprawach tych środowisk i problemach ogólnospołecznych. Głos w dyskusji zabrali: Władysław Szpilewicz, Stanisław Jeziorowski, Wanda Szpilewicz, Kazimierz Makowski, Elżbieta Stojewska, Jadwiga Kolas, Anna Franczak, Marian Kedzierski, Adam Zimny.

Jak w wielu innych miejscowościach, podnoszono wagę wychowania młodego pokolenia, i to poczynając od przedszkola. Ale żeby wypełnić ten obowiązek wobec dzieci i młodzieży potrzebne są odpowiednie warunki. Tymczasem 100 tys. dzieci w skali kraju uczy się w systemie trzy zmianowym. Oznacza to, że rodzice mają z nimi utrudniony kontakt. Drastyczny brak podręczników powoduje, że uczniowie zbierają podręczniki z innych szkół, zamieszkujących od-

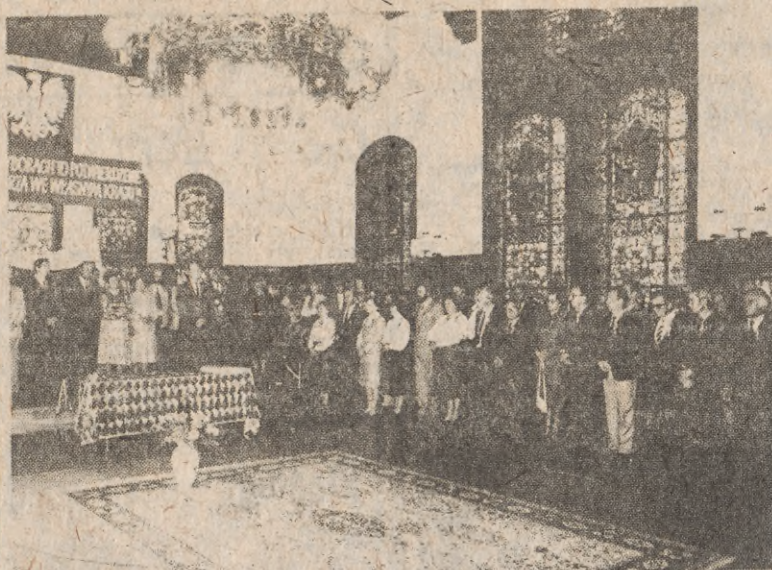
legie miejscowości, jadą na lekcje w ogóle nie przygotowani. Dzieci wiejskie w wielu przypadkach pozbawione są uczestnictwa w kulturze.

Mówiono o konieczności stworzenia ludziom pracy godziwych warunków mieszkaniowych, o tworzeniu preferencji dla budownictwa jednorodzinnego. Upominało się jednocześnie o inną organizację pracy budowlanych, która by zahamowała ogromne marnotrawstwo materiałów i czasu fachowców. Zwrócić uwagę — podpowiadał S. Jeziorowski, że tuż po oddaniu kluczy mieszkańcom, natychmiast w budynku pojawiają się pracownicy usuwający liczne usterki. Często ci sami ludzie zmieniają na zamówienie lokatorów podłogi, ściany, drzwi, glazury itd. Czy nie można tego uzgodnić wcześniej?

Na ogólną sytuację gospodarczą kraju wpływa postępowanie wszystkich. A kiedy mówi się o wydajności pracy, patrzymy przeżwanie na robotnika czy nie wypuszcza bąbli — dodawał. Tymczasem o wiele więcej zła i spustoszenia powodują błędne decyzje, również decyzje spóźnione, czy nie realizowane. Dlatego też wszędzie, w każdym środowisku zawodowym trzeba uzdrawiać system wynagrodzeń. Problem właściwej zapłaty za pracę — to jednocześnie problem wydajności, oszczędności, zaangażowania.

Konsultacyjne zebrania odbywały się, jak podkreślali kandydaci na listę wyborczą i co stwierdził na podsumowaniu sekretarz RW PRON, Jan Sienko — były dla wszystkich dobrą szkołą życia. Zebrani wzajemnie uzupełniali swoją wiedzę o sprawy występujące w środowisku i problemy, jakie należałoby rozwiązać w skali kraju. Zebrania wykazały również, że opinia publiczna wiąże z Sejmem nowej kadencji duże nadzieje — na stabilizację i poprawę życia, na dalszą jego demokratyzację.

M. Mirecka



Zasłużeni dla Słupska

Jak już informowaliśmy, w sobotę rozpoczęły się Dni Słupska. Z tej okazji przedstawiciele władz miejskich spotkali się w ratuszu z grupą mieszkańców najbardziej zasłużonych dla swego grodu. Działaczki samorządu mieszkańców — EMILIA BURSKA i MARIA LOJKIEWICZ (zdjęcie środkowe) otrzymały, przyznane im przez Radę Państwa PRL, Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Wielu innych obywateli uhonorowano krzyżami zasługi, medalami 40-lecia PRL, odznaczeniami regionalnymi.

Zgodnie z tradycją, na wniosek Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, dokonano wpisu zasłużonych obywateli do księgi honorowej miasta Słupska. Zaszczególne wyróżnienie spotkało: JOZEFĄ BILINSKIEGO — dyrektora Szkoły Podstawowej nr 6, JULIANNE MARKUN — działaczkę Ligi Kobiet Polskich, WIESŁAWA MATYSKĄ — dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej i EUGENIUSZA SZYMANCZAKA — dyrektora Wydziału Zatrudnienia Urzędu Wojewódzkiego. Ponadto J. Bilinski, J. Markun oraz JANINA RYCHTER — nauczycielka i LUDWIK DOWNAR-ZAPOLSKI — przewodniczący RW PRON otrzymali nagrody miasta Słupska. (Na zdjęciu dolnym)

Fot. Zb. Bielecki



(kamal)

Jubileusz „Brdy”

Przebiegło. W ramach Słupskich Dni „Sportu” i 40-lecia klubu LKS „Bryda” Przebiegło, na terenie gminy przewidziano kilka atrakcji sportowych. W wczorajszym na stadionie piłkarskim LKS „Bryda” rozegrała towarzyskie spotkanie z „Batorym” Gdynia. Padł remis 6:6, do przerwy prowadził gospodarz 5:2. 14 września o godzinie 17, w sali PGR Przebiegło, odbędzie się uroczyste spotkanie zarządu klubu z byłymi i obecnymi zawodnikami i działaczami. Uczestniczyć w nim będą delegaci z zaprzyjaźnionych klubów. 21 bm., o godzinie 17 odbędzie się spotkanie z legendą polskiego piłkarstwa — Gerardem Cieślakiem, dzień później na stadionie rozegrana zostanie sparingowa między klubami. LKS „Bryda” Przebiegło działa pod patronatem Państwowego Gospodarstwa Rolnego. W okresie 40-letniej działalności klubu największy splendor przyniosły klubowi sekcje piłki nożnej, siatkowej i tenisa stołowego. Do wyróżniających się zawodników należeli: Jan Mazur, Wiesław Korniluk, Urszula Ginter, Zbigniew Rybicki, Marek i Wiesław Królówie, Andrzej Prądzynski, Mieczysław Müller, Kazimierz Stoltman, Zbigniew Napiórkowski, Mirosław Galas. Niemal każdy rok przynosi kolejne sukcesy. Klub rozszerza również współpracę z innymi ośrodkami. Od dawna współpracuje z ZSG Gramzow, „Armaturem” Prenzlau w Niemczech, Republika Demokratyczna i czeskim klubem „Slovna” Trestna (i p-

Zanim zabrzmi

Na istniejących w Słupskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej 11 kierunkach kształcenia, w bieżącym roku prowadzono nabór na 10. Akademickie indeksy otrzymało 330 osób, to znaczy o około 100 mniej niż przed rokiem. Przeciwnie na jedno miejsce przypadało 3-4 kandydatów, ale np. na geografii liczba ta przekraczała 7 osób. Znaczący odsetek przyjętych stanowi młodzież robotnicza i chłopska.

W WSP w nowym roku akademickim pracować będzie znacznie więcej, niż w ubiegłym samo dzielnych pracowników nauki. Wszyscy studenci znajdujący się w trudnych warunkach materialnych mają zapewnioną stołówkę i miejsce w domu akademickim, choć liczba miejsc w DS-ach jest o 350-400 mniejsza od potrzeb. Istniejącą lukę wypełnia prywat-

„Gaudeamus”

ne kwatery. W najbliższych latach sytuacja powinna ulec poprawie, gdyż jeszcze w tym roku rozpocznie się budowę nowego Domu Studenta.

Uczelnia należycie przygotowała się do przyjęcia studentów. W czasie wakacji kosztem 12 mln złotych przeprowadzono remonty budynków, w tym: naprawy dachów, elewacji, instalacji elektrycznych, ciepłej wody, malowanie itp. Ich wykonanie było możliwe dzięki pomocy niektórych słupskich przedsiębiorstw m. in. Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Gospodarki Komunalnej. Jeszcze we wrześniu kończące będą prace remontowe. Do pełni szczęścia brakuje uczelni potrzebnej ilości opatu na zimę, bielizny pościelowej i drobnych wyposażenia dla DS-ów.

(kamal)

XIX Festiwal Pianistyki Polskiej Piękno muzyki Paderewskiego

Nurt twórczości kompozytorskiej Ignacego Jana Paderewskiego — jak zapowiadaliśmy — będzie przewijał się przez cały festiwal. Po bardzo pięknej fantazji polskiej, którą festiwalowa publiczność miała okazję wysłuchać podczas Koncertu inauguracyjnego, dziś zostanie wykonany, wśród innych utworów tego artysty, krakowiak fantastyczny H-dur z opusu 14 nr 6. Po występach Paderewskiego w Leeds krytyka angielska napisała wówczas o tym utworze: „Narodowe tańce polskie wydają się mieć majestat i rytm, które nie są cechami innych narodów i krakowiak Paderewskiego może iść w parze z wyidealizowanymi mazurkami Chopina”. W Słupsku utwór ten wykona w sali teatru o godz. 20 ANDRZEJ TATARSKI, występujący na FPP w 1972 r. Koncertował on z powodzeniem jako solista i kameralista w wielu krajach Europy, a także w Stanach Zjednoczonych, na Kubie i Japonii. Pianista jest obecnie docentem w Akademii Muzycznej w Poznaniu, uczelni którą uko-



gramie jest także I sonata c-moll op. 8 Karola Szymanowskiego.

Wprzódki zapraszamy na przedstawienie do zamku, gdzie zaprezentują się dwaj uczestnicy „Estrady młodych”. Do przerwy grać będzie WALTER MAR TYNEL, student Akademii Muzycznej w Gdańsku w klasie prof. Jerzego Sulikowskiego. Młody pianista ma już parę sukcesów m. in. uzyskał w tym roku stypendium Towarzystwa im. F. Chopina. Dwa lata temu otrzymał nagrodę specjalną na ogólnopolskim konkursie im. Karola Szymanowskiego. Dziś wykona d'apres une lecture de dante. Fantasia quasi sonata — Ferenc Liszt, „melodie” op. 8 nr 3 — Ignacego Jana Paderewskiego i



fantazję wschodnią „Istamey” — Milija Batakiriwa. W drugiej części wystąpi RENATO PRZECH, również student prof. Sulikowskiego, jednakże w Akademii Muzycznej im. F. Nowowiejskiego w Bydgoszczy. Pianista, będąc jeszcze uczniem IV klasy Liceum Muzycznego w Poznaniu, otrzymał II nagrodę na ogólnopolskim konkursie pianistycznym im. L. Janaczka i E. Suchonia w Warszawie. Trzykrotnie był stypendystą Towarzystwa im. F. Chopina. Na festiwal w Słupsku Renato Przech przygotował toczącą d-moll BWV 913 Jana Sebastiana Bacha, kaprys A-dur z I zeszytu cyklu „Humoreski koncertowe” op. 14 oraz sonatę fis-moll op. 11 Roberta Schumanna.

(mim)

Listy W Tuchomiu lekarze zmieniają się jak pory roku

Jestem mieszkańcem malowniczo położonej gminy Tuchomie w woj. słupskim. Mieszkańcom naszej gminy nurtuje od lat problem leczenia chorych, a przede wszystkim brak fachowego personelu w nowo oddanym ośrodku zdrowia. Lekarze zatrzymują się na krótko, jak pory roku, przychodzą i odchodzą, nikt miejsca nie zagrzeje. A jak już ktoś zostanie, to z kolei ma słabe kwalifikacje. Zdarzył mi się taki przypadek, że po zachorowaniu wybrałem się do lekarza i otrzymałem leki, które działały na przekór mej chorobie. Musiałem udać się do pobliskiego miasta, aby się dalej leczyć.

Stomatologa nie ma w naszej gminie już od paru lat, a przecież co drugi mieszkaniec ma wady uzębienia. Cóż zrobić jak zaboli. Trzeba jechać do miasta. Bywa, że trzeba stracić cały dzień, o tego nie ma pewności czy dentysta zdąży przyjąć wszystkich zarejestrowanych, bo jest dużo kolejki. A człowiek chodzi i się denerwuje, że próchnica zjada jego zęby. Co robić w takiej sytuacji, czekać aż nastaną lepsze czasy. Sam nie wiem i inni się też zastanawiają, jaka jest przyczyna, że nikt nie chce zostać dłużej jak tylko pół roku czy góra rok czasu?

Nazwisko znane redakcji

Telefony

SŁUPSK: 987 — MO, 988 — Straż Pożarna, 999 Pogotowie Ratunkowe, 995 — Automatyka Informacji Pasażerów, Informacja kolejowa: 934 — Pociąg przyjeżdżający do Słupska, 933 — Pociąg odjeżdżający ze Słupska.



Dyżury

SŁUPSK — Apteka nr 77-004, ul. 22 Lipca 15, tel. 228-44; LEBORK — Apteka nr 77-006, ul. Pokoju 4, tel. 211-52.



Kino

SŁUPSK
MILENIUM — Paryż, Teksas (franc. - RPN, 1. 18) — g. 18 i 19
POLONIA — Wejście smoka (Hong kong-USA, 1. 18) pan. — g. 15.30, 17.45 i 20
DELTA (Redzikówo) — Bracia Blues (USA, 1. 15)
BYTOW — Sprawa się rypła (pol., 1. 15)
CZARNE: PRZODOWNIK — Ucieczka z Alcatraz (USA, 1. 15); WIARUS — Czas dojrzenia (pol., 1. 15)
CZŁUCHÓW — dziś nieczynne
DAMNICA — Zamek „Nieskończoność” (CSRS, 1. 18)
DEBNICA KASZUBSKA — Wedle wyroków dwóch (pol., 1. 15)
DEBRNO: KLUBOWE — Wielki Szu (pol., 1. 18); PIONIER — Przyspieszenie (pol., 1. 18)
KEPICE — Zakładnik (radz., 1. 12)
LEBORK: FREGATA — Ballada o Narymnie (jap., 1. 18)
LEBA — Konik Garbusek (radz.), Gry wojenne (USA, 1. 12) oraz: Był albo nie był (USA, 1. 12)
MIASZKO — Przegląd filmów polskich: Kochaj albo rzuć oraz: Imperium kontratakuje (USA, 1. 12) pan
PRZECHELEWO — O-bi, O-ba — koniec cywilizacji (pol., 1. 15)
SIEMTROWICE — Kozacka strażnica (radz., 1. 12)
SŁAWINO — Psy wojny (USA, 1. 18)
USTKA — Spokojnie, to tylko awaria (USA, 1. 15) oraz: Błękitny Grom (USA, 1. 15)

Na osiedlu BPL

Osiedle Budowniczych Polski Ludowej ciągle rośnie, coraz więcej ma mieszkańców. Są to głównie ludzie młodzi, z małymi dziećmi. Od ub. poniedziałku mają one swoje przedszkole, przy Szkole Podstawowej nr 16. Budynki połączone pomieszczeniami kuchennymi, a całość wygląda z zewnątrz jak mały kombinat. Wszędzie czysto i porządek, chociaż dopiero w ub. sobotę obiekt został odebrany.

Ogród dzieci

— Od soboty do poniedziałku pracowaliśmy prawie bez przerwy, aby był gotowy na przyjęcie dzieci — mówi dyrektorka przedszkola Irena Gorzeń. — Personel to prawie wyłącznie kobiety, a tu było wiele ciężkich prac. Pomagali nam rodzice, a także członkowie ekipy budowlanej, która na szczęście, kończy w sąsiedztwie halę gimnastyczną. Budowlani jeszcze nam pomagają — wykańczają, likwidują drobne usterki. Najmniej, niestety, pomagali nam rodzice. Nie wierzyli chyba, że przedszkole oddane zostanie do użytku w terminie. A jednak... stało się!

Pani dyrektor chwali bez końca „swoją” personel. Za doświadczenie, pracowitość, zaangażowanie. Pod opieką takich ludzi na pewno dobrze będzie dzieciom, a jest ich aż sto czterdzieścioro. Po kilku dniach przestały poplakać: „chcę do mamy”. Powoli przyzwyczajają się do nowych twarzy, nowych miejsc. Mają tu obszerny hall przeznaczony do zajęć rytmiki i ćwiczeń gimnastycznych, jasne i pięknie urządzone sale, mnóstwo zabawek, doskonale wyposażenie techniczne.

Fakt, że przedszkole umieszczono rzeczywiście przy szkole, nie jest przypadkiem. Ma to w przyszłości ułatwić dzieciom zmianę środowiska, pomóc w przełamywaniu bariery psychicznej, związanej z rozpoczęciem kolejnego etapu życia — nauką w szkole. Szkolni psycholodzy, pedagodzy, logopedzi będą, zgodnie z potrzebami, zajmować się również maluchami. Celem tej współpracy kadry pedagogicznej i medycznej jest staranie o to, aby przedszkole nie było tylko „przechowalnią” dzieci, aby naprawdę je wychowywało, pomagało stawiać pierwsze kroki, podejmować pierwsze decyzje.

W jednej z sal dzieci siedzą kotem, roześmiane i przejęte. Za oknem — duży plac, a na nim karuzele, huśtawki. Brakuje jeszcze zieleni, ale już w listopadzie pojawią się drzewka, a wiosną krzewy i kwiaty, a nawet kilka grządek warzywnych, którymi opiekować się będą dzieci. Będzie to ich ogród. Rośliny w tym ogrodzie będą rosły razem z nimi. (rew)

Próba syren alarmowych

Słupsk. Wojewódzki Inspektorat Obrony Cwilnej informuje mieszkańców Słupska, że jutro, 11 bm. od godz. 10 do 14 odbędzie się tu głośne sprawdzanie syren alarmowych. (a)